Nr. 138 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

...ków, Piątek 20 Czerwca 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·30 „
Za granicą . . . . 7·— „

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr. czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego ogłaszanego codz. w „Monitorze“

Pięciu głosami...

Kraków, 18 czerwca.

Smutny i przykry dzień miał wczoraj p. minister Zamoyski. Na plenum Izby postawiła lewica demonstracyjny wniosek skreślenia 100 złotych z budżetu M. S. Z. jako wyraz nieufności do ministra. Za wnioskiem tym oświadczyły się wszystkie grupy od N. P. R. na lewo, a więc teoretycznie większość Izby znaczna część „Piasta“ wstrzymała się od głosowania. Jedynie silnym absencjom na lewicy, może przypadkowym, a może i rozmyślnym (aby nie stawić **całego** rządu w fatalnej sytuacji) — może p. minister zawdzięczać, że **w głosowaniu „uratował“ się... 5-ciu głosami.** Za votum nieufności głosowało bowiem 145 posłów, przeciw oddało głos 150.

Pan minister powinien był właściwie jeszcze przed posiedzeniem Izby złożyć podanie dymisyjne. Całomiesięczna dyskusja nad jego expose w komisji spraw zagranicznych wykazała już bowiem jasno, że **więcej niż połowa Sejmu zwalcza go,** a ponadto, że wśród grup pozostałej części Izby zaufanie doń jest... bardzo słabe. Na ostatniem zebraniu tej komisji, odbytem wczoraj rano, zapytał też poseł Daszyński p. Zamoyskiego, **czy nie ma zamiaru ustąpić.** P. Zamoyski dał na to humorystyczną odpowiedź. Oświadczył mianowicie, że **nie chce tego uczynić,** ponieważ ciągłość polityki zagranicznej, a nadto sanacja skarbu(!) wymaga jego pozostania. Z tej argumentacji wynika, że dobro Polski wymaga ciągłości **złej polityki,** przynoszącej klęskę po klęsce i że bez klęsk dyplomatycznych państwo nie utrzyma dobrej waluty. P. Zamoyski jest niezłym paradoksistą...

Po tem oświadczeniu udał się p. Zamoyski do Izby.

Czegóż tam nie usłyszał przed głosowaniem? Poseł **Dąbski** przypomniał ministrowi wszystkie jego przewinienia. Wskazał na postępujący w ostatnich czasach proces izolacji Polski, na niezdolność ministra do zawierania **nowych** sojuszów (Włochy!) i utrzymania starych (państwa bałtyckie!).

Poseł **Niedziałkowski** uzupełnił rejestr win ministra i oświadczył, że nie rozumie on ducha czasu, nie orjentuje się w minionej sytuacji Europy. Czyż może być cięższy zarzut pod adresem odpowiedzialnego kierownika polityki państwowej.

Obrona ministra przez p. Seydę i p. Strońskiego była bardzo słabą. P. Stroński znaczną część swej mowy poświęcił udowodnianiu, że minister nie otrzymał urzędu dzięki prawicy, ale dzięki lewicy. Dlaczegóż mnie wypierasz się bracie? — mógłby snadnie zawołać p. Zamoyski pod adresem p. Strońskiego.

A potem nastąpiło znane głosowanie...

Czy p. Zamoyski uwiesi się na pięciogłosowej większości i — pozostanie „dla dobra państwa i sanacji skarbu“?

Wieści nadchodzące z Warszawy, pozwalają na optymizm. P. minister zdegustował się podobno wynikiem obrad i zamierza wnieść dymisję. Oby się nie rozmyślił i nie próbował ratować się jeszcze przez jakiś czas. Każdy dzień urzędowania p. Zamoyskiego pogarsza bowiem naszą sytuację. Sam fakt jego ustąpienia i objęcia steru przez **nowego człowieka,** nieskompromitowanego klęskami i feudalnym sposobem myślenia, podniósłby nasze szanse choćby na sesji Rady Ligi Narodów!

Któż miałby przyjść na jego miejsce?

Informacje, nadeszłe z Warszawy twierdzą, że prawica usuwa poza nawias kandydaturę p. **A. Skrzyńskiego.** Naturalnie! ten człowiek ma przecież na sumieniu wielką winę. Za jego rządów uznała Europa naszą granicę wschodnią! P. Skrzyński miał odwagę odnieść sukces, przez co naraził na niemiły kontrast swych następców, tak drogich sercu prawicy!...

Aktualnemi są natomiast kandydatury pp. **Adama Tarnowskiego i Jana Kucharzewskiego.** Na każdego z tych mężów stanu godzi się lewica, a prawica podobno nie będzie się im sprzeciwiała. Którykolwiek z nich objąłby urząd, spotkałby się z zaufaniem kraju.

P. Zamoyski słyszy chyba krzyk kraju: **do dymisji!**

Wybory uzupełniające do Rady nadz. Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca. Jak wiadomo, na dzień 16 bm. zwołane było nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego w sprawie uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej Banku Polskiego. Z powodu braku kompletu zebranie odbyło się w dniu wczorajszym.

W zebraniu, któremu przewodniczył prezes **Karpiński, wzięło udział 213 akcjonarjuszy,** posiadających 392.460 akcyj, nadających prawo do 11.794 głosów. Rada nadzorcza zaproponowała **zmianę brzmienia 17 statutu Banku** w następujący sposób: „Każdy akcjonarjusz uprawniony do udziału w walnem zgromadzeniu i głosowaniu na niem, **może wykonać swoje prawo przez pełnomocnika.** Akcjonarjusz posiadający mniej niż 25 akcyj, **może upoważnić innego akcjonarjusza,** przyczem każde 25 akcyj łącznie z reprezentowanemi **daje prawo do jednego głosu.** Pełnomocnikiem może być tylko akcjonarjusz, uprawniony do udziału w Walnem Zgromadzeniu, nie może posiadać **jednak więcej jak 500 akcyj razem z własnemi.** Każdemu akcjonarjuszowi wolno mieć tylko jednego pełnomocnika. Pełnomocnictwa do głosowania są **wolne od opłat stemplowych i wystosowane być może w formie listu do dyrekcji Banku Polskiego** z własnoręcznym podpisem. Nadto zaproponowano **pewne** zmiany w art. 19 statutu, związane z poprawką **do art. 17.**

Po przyjęciu powyższych poprawek zebranie dokonało wyboru członków Rady Nadzorczej na podstawie kompromisu. Wybrani zostali pp. **K. Fudakowski i R. Mielczarski,** na zastępców pp. **Zdz. Słuszkiewicz z Małopolski, P. Gleisenhammer ze Śląska oraz Wł. Sajdlitz z Poznania.**

„Kurjer Poranny“ zamieszczając sprawozdanie z zebrania akcjonarjuszy Banku Polskiego stwierdza, że **zebranie było nielegalne,** wedle art. 21 statutu należało bowiem po odwołaniu z powodu braku kompletu zebrania, wyznaczonego na 16 bm., zwołać ponowne Walne zebranie w ciągu następnych 14 dni i dopiero uchwały tak zwołanego zebrania mogą być prawomocne, bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszy. Tymczasem p. Karpiński **uprościł sobie zadanie w ten sposób, że równocześnie ze zwołaniem zebrania na dzień 16 bm., zapowiedział drugie zebranie na dzień 17,** o ile na zebraniu w dniu 16 bm. będzie brak kompletu.

——oo——

Król włoski wezwał Mussoliniego do oczyszczenia stanowisk rządowych

Rzym, 18 czerwca (AW). Na godz. 6 we wtorek król włoski zwołał **posiedzenie kawalerów orderu „Anuncjaty“. Posiedzenie takie król zwołuje tylko w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa.** Prawo zwoływania tej Rady przysługuje królowi za kontrasygnatą członków rządu. **Król wezwał Mussoliniego do bezwzględnego oczyszczenia stanowisk rządowych z osobników, którzy tylko z tytułu należenia do faszystów dostali się na te stanowiska.** — Ruch uliczny w Rzymie jest normalny z wyjątkiem redakcyj pism, pod któremi gromadzą się **tłumy ludności, oczekujące gorączkowo nowych wiadomości.**

Strajk w dniu pogrzebu Matteoti'ego

Rzym, 18 czerwca (AW). Jak słychać, z kilku miast sąsiednich ściągnięto **do Rzymu wojsko, gdzie przebywają także grupy faszystowskie z całego państwa.** W miastach robotniczych wzburzenie z powodu zamordowania Matteotiego wzrasta. Związki robotnicze uchwaliły **w dniu pogrzebu Matteotiego zaprzestać pracy.** Przed mieszkaniem posła złożono liczne wieńce i kwiaty, **które policja natychmiast uprzątnęła.**

Na śladach zbrodni

Znalezienie ważnych dokumentów

Rzym, 18 czerwca (PAT). Wczoraj odbyła się konfrontacja szofera Colliniego z Duminim oraz pierwsze przesłuchanie Filipellego. **W Genui został aresztowany redaktor „Corriere d'Italiano“, Dalassi, który towarzyszył Filipellemu w jego ucieczce.** W kufrze Duminiego znaleziono jego **spodnie, pocięte na części i zbroczone krwią,** nakrycie, które służyło do przykrywania automobilu również pocięte, bilety wizytowe Matteotiego, **pokrwawiony nóż i rewolwer.**

Rzym, 18 czerwca (PAT). Były dyrektor pisma „Corriere d'Italiano“, Filipelli, został pod eskortą karabinieri odstawiony do więzienia sądu karnego. **W kufrze jego znaleziono dokumenty, które rzucają światło na zbrodnię.** — Wielkie wrażenie wywołało w Rzymie przybycie oddziałów policji toskańskiej. Pisma rządowe zapewniają, że przybyły one do Rzymu na powitanie regenta abisyjskiego Bas Tafari. **Naczelny redaktor „Corriere Italiano“, Quilici, został wykluczony z partji faszystowskiej.**

——oo——

Wielkie wrażenie w Anglji

Londyn, 18 czerwca (AW). Mnożą się wiadomości o poważnych skutkach jakie pociągnął za sobą mord Matteotiego. Matteoti bawił niedawno in cognito w Anglji i **wyraził podobno obawę, że jego nieprzyjaciele polityczni mogą się za to zemścić.** „Daily Herald“ pisze, gdyby sprawdzić się miało, że Matteoti istotnie został zamordowany, zbrodnia ta pozostaje niewątpliwie w związku z jego podróżą. — **„Labour Party“ zamierza zabrać głos w sprawie zabójstwa Matteotiego.** Stwierdza, że należy otwarcie wyrazić opinję, nie bawiąc się w tajną dyplomację.

Sprawa wprowadzenia samorządu na kresach

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 18 czerwca. Komitet polityczny Rady ministrów zajmował się onegdaj **sprawą wykonania odnośnej uchwały Sejmu, dotyczącej wprowadzenia samorządu autonomicznego w województwach kresowych.** Omawiana również sprawę **uniwersytetu ukraińskiego.** Obie te sprawy mają być wniesione **na plenum Sejmu jeszcze przed ferjami letniemi.**

Biskupi francuscy u premjera

Warszawa, 18 czerwca (AW). **Biskupi francuscy** złożyli wczoraj wizytę prezesowi Grabskiemu.

Kolejarze radomscy na rzecz skarbu narodowego

Warszawa, 18 czerwca (AW). Prezes Grabski przyjął wczoraj pracowników dyrekcji kolejowej w Radomiu, którzy złożyli na ręce jego **400 rubli złotych na skarb narodowy.**

Zamknięcie kongresu rolniczego

Warszawa, 18 czerwca (AW). Wczoraj nastąpiło zamknięcie kongresu rolniczego. Przyjęto jednomyślnie wniosek, zgłoszony przez komitet organizacyjny, w sprawie perjodycznego zwoływania kongresów rolniczych, stworzenia ścisłego kontaktu między organizacjami rolniczemi, **w sprawie kredytów dla drobnych rolników,** w sprawie utworzenia muzeum rolniczego, w sprawie **organizacji zbytu produktów rolniczych przez sfery rolnicze, a nie jak dotąd, przez sfery nie zostające w związku z rolnictwem.** Na koniec posiedzenia powitano wycieczkę rolników duńskich. Zjazd zakończył się bankietem pożegnalnym w resursie kupieckiej.

Bolszewickie pretensje o archiwum Lenina

Jak już donosiliśmy z Moskwy, poseł polski przy rządzie sowietów p. Darowski oddał członkowi koleg. Narkomwnieszztorga Haneckiemu **archiwum Lenina, przywiezione z Warszawy.** Składa się ono **z szeregu materjałów i prac Lenina z okresu pobytu jego przed wojną w Polsce.** Pozatem zawiera ono jeszcze **materjały i dokumenty Zinowjewa** (obecnie dyktatora Piotrogradu), dokumenty centralnego komitetu partji, oddane w swoim czasie na przechowanie Leninowi itp. **materjały w ogólnej ilości około 1.000 kilogramów.**

Przy tej sposobności Hanecki udzielił wywiadu współpracownikowi „Rosta“. W wywiadzie podkreślił Hanecki specjalnie, że przekazanie tych materjałów odbyło się **z półtoramiesięcznem opóźnieniem.**

„Krasnaja Gazeta“ zauważa, że **p. Hanecki zwrócił uwagę posłowi Darowskiemu na znaczne luki w archiwum.** Poseł Darowski miał przyrzec zbadać tę sprawę i zwrócić rzeczy nieoddane(?!). Jednocześnie **cała prasa sowiecka naszpikowana jes złośliwościami na ten temat pod adresem Polski.**

*

Tak więc bolszewicy, którzy **cynicznie zatrzymują kulturalne mienie Polski** (metryka litewska, archiwa, broń historyczna, sztandary, zbiory nieświeskie) mają do nas jeszcze **pretensje za akt grzeczności,** jakiem było wydanie pamiątek po Leninie. Poseł polski w Rosji p. Darowski, powinien sprawę tę potraktować z należną siłą i godnością, odpowiadającą stanowisku państw. Polski.

Święto nauki polskiej

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności

Świętem nauki polskiej, manifestacją jej dorobku, jest doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności, tej naczelnej instytucji kierującej rozwojem naszej twórczości na polu naukowem. Posiedzenie z roku ubiegłego, przypadające w 50-tą rocznicę założenia Akademji Umiejętności, powołanej do życia w dniu 7 maja 1873 r., a opartej o podstawy Towarzystwa Naukowego (istniejącego już od r. 1816), było wielką uroczystością narodową, której powagi dodała obecność Prezydenta Rzeczypospolitej, który umyślnie w tym celu przybył do naszego miasta. Posiedzenie tegoroczne, które właśnie odbyło się dzisiaj w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, choć nie mogło już mieć tego szczególnie uroczystego charakteru, jako zwyczajne doroczne zebranie, nie mniej było piękną i poważną **manifestacją polskiej pracy naukowej,** widocznem świadectwem jej intensywnego rozwoju.

* * *

Jak świadczy przedłożone dzisiaj sprawozdanie z czynności Polskiej Akademji Umiejętności od czerwca 1923 do czerwca 1924, działalność tej wielkiej organizatorki wszelkich poczynań i zdobyczy na polu naukowem, jednoczącej pracę umysłowości polskiej z twórczością Zachodu, a w dniach niewoli jednoczącej rozdarty naród we wspólnocie ducha, nie straciła na swej intensywności i rozległości podjętych usiłowań, jeśli idzie o jej współpracowników. Wszystkie prace naukowe, podjęte w latach ubiegłych, rozwijały się w dalszym ciągu, wzbogacając się o nowe poczynania. Poszczególne „wydziały“ i „komisje“ pracowały z niezmienioną usilnością i mogą się poszczycić wyraźnem posunięciem swej pracy w ciągu ubiegłego roku.

Lecz, jak wynika wyraźnie z sprawozdania, ta nieosłabiona intensywność polskiej pracy naukowej staje się obecnie bardziej teoretyczną, rozbijając się o twardy mur smutnej rzeczywistości — **braku funduszów.** Pomiędzy poszczególnemi rozdziałami sprawozdania ponurym wątkiem snuje się **raz po raz stwierdzanie tego kardynalnego niedostatku,** o który rozbijają się najlepsze chęci polskich uczonych i ich szlachetna ofiarność (wyrażająca się w tem, że członkowie Polskiej Akademji Umiejętności wszelką swą pracę dają darmo).

Przedwojenny ma[illegible] umieszczony w papierach wartościow[illegible] wskutek dewaluacji jest obecnie bez znacz[illegible]. Zdeprecjonowały się również osobne spec[illegible] fundusze na nagrody, stypendja, wydawnic[illegible]. Ofiarowane w ostatnich latach dwie wiel[illegible] fundacje, na ziemi oparte, śp. Wład. Fedorowi[illegible] i śp. P. Tyszkowskiego, nie mogą być obr[illegible] na cele ogólne Akademji, gdyż pierwsza f[illegible] przeznaczona jest wyłącznie na cele rol[illegible] (stypendja), a druga na cele przyrodnicze, [illegible] też na badanie chorób specjalnych. Subwencja rządowa zamiast preliminowanych 200.000 zł., niezbędnych dla pokrycia wydatków ogólnych



Księga polskiego podróżnika

Gen. Br. Grąbczewski: „Kaszgarja, kraj i ludzie, podróż do Azji Środkowej“ z 65 ilustracjami i mapą. Nakład Gebethnera i Wolffa Warszawa-Kraków 1924.

Interesujące fantazje prof. Ossendowskiego na temat „kraju bogów, zwierząt i ludzi“ mają jedną niewątpliwą zasługę: zwróciły uwagę i zainteresowanie publiczności na te olbrzymie obszary Azji Środkowej, o których aczkolwiek od półstulecia przeszło mówi się jako o krajach „znanych“, wie się w gruncie rzeczy tak niewiele. Różnorodne, zamieszkujące je plemiona, urozmaicony a tak odmienny od innych kontynentów charakter przyrody tych obszarów, fauna, flora, stopień cywilizacji ludów, ukształtowanie społeczne i polityczne ich stosunków — są szerokiemu ogółowi europejskiemu mniej zapewne znane, niż przyroda i ludzie dzikich puszcz afrykańskich. Pozostawanie tych obszarów w zazdrosnej władzy Rosji i w nieuregulowanem władaniu Chin, niemało się przyczyniało do tego, że dokładne, naukowe o nich wiadomości nie mogły się przedostać do ogółu.

I oto obecnie przychodzi do polskiej publiczności z wielką księgą o tych krajach polski podróżnik i uczony, który miał wszelkie warunki, aby je poznać gruntownie i opisać wyczerpująco a dokładnie, z podaniem najściślejszych a sprawdzonych sumiennie danych. Bronisław Grąbczewski, obok swej wiedzy i zamiłowania podróżniczego, połączonego z niesłychaną wytrwałością, popartą przez bezinteresowane naukowe zajęcie się, miał możność i środki badania Azji Środkowej dzięki temu, że długie lata znajdował się w służbie wojskowej a potem administracyjnej rosyjskiej na obszarach środkowo-azjatyckich, zajmując tam poważne stanowisko, związane z jego kwalifikacjami uczonego i podróżnika. Wyzyskał on znakomicie te wszystkie możliwości: pieszo i konno przebył we wszystkich kierunkach stepy i góry Azji Środkowej, od dolin dorzecza rzek, wpływających do morza Aralskiego, aż do wysokich, niedostępnych płaskowzgórzy Pamiru i Tybetu, oraz grzbietu Himalajów. — Przeszedł przytem w dwóch wyprawach wielkich raz 3.000 klm., drugi raz 7.200 klm. po obszarach, w znacznej części nie dotkniętych przed nim stopą Europejczyka, przebywając tygodniami całemi na wysokości przeszło 5.000 metrów nad poziomem morza. A nie była to bynajmniej podróż przygodnego czy przymusowego turysty lub wysłanego z „misją“ oficera, lecz za każdym razem prawdziwie naukowa wyprawa, obfitująca w rezultaty wszelkiego rodzaju — od pomiarów astronomicznych i barometrycznych, do wielkich zbiorów etnograficznych, zoologicznych, botanicznych i geologicznych, do odkryć źródeł wielkich rzek (jak Indusu) oraz wielkich złóż minerałów. Nic dziwnego też, że za te wyprawy i wiele pomniejszych podróży, dokonanych w ciągu lat 20, spotykały p. Grąbczewskiego dowody uznania nietylko w formie coraz wyższych „awansów“, ale także w postaci mianowania go członkiem towarzystw naukowych polskich, rosyjskich i zagranicznych.

Rezultaty tej pracy naukowej i podróżniczej swego życia gen. Grąbczewski — (pozostawiwszy za sobą dawno służbę rosyjską, w której, co warto podkreślić, pomimo wysokich dygnitarstw wojskowych i administracyjnych, nie wyrzekł się narodowości i nie zmienił wyznania, a uwieńczył ją — wygnaniem za granicę za „nieprawomyślność“ już w charakterze gubernatora) — gen. Grąbczewski obecnie podsumowuje w wielkiem, po polsku napisanem dziele o swych podróżach, których „Kaszgarja“ stanowi część pierwszą. Księga to naprawdę interesująca. Daje ona informacje i opisy, na których ścisłości i dokładności naprawdę polegać można, połączone ze wspomnieniami osobistemi z podróży a nawet z wojen, toczonych tam w danym czasie, obrazy obyczajów, handlu, przemysłu, rolnictwa, stanu kulturalnego plemion Mongołów, Baszkirów, Sartów, Tadżyków, wreszcie miast chińskich, charakterystykę zatargów pomiędzy Rosją a Chinami (których granicę w pewnej części wytyczał) dalej tak ważnych zatargów politycznych angielsko-rosyjskich o wpływy i władztwo w Azji itd., dużo ciekawych przypomnień z dawnych dziejów tych obszarów, gdzie była siedziba Tamerlana i gdzie wykuwała się także część historji Europy.

Jest to, słowem, całkowity obraz wielkiej wyprawy geograficznej w głąb Azji, dokonanej jeszcze przed słynnym Svenem Hedinem szwedzkim, a dla nas o tyle bardziej interesującej i chlubnej, że dokonał jej Polak, który — razem z również dotąd bliżej nieznanym szerokiemu ogółowi polskiemu **Przewalskim** — stanowi dwójkę naprawdę najwybitniejszych naukowych badaczy środkowej Azji.

Na zakończenie tej próby charakterystyki, a raczej krótkiego podania treści interesującej księgi podróżniczej, warto nadmienić, że jej autor, mieszkający od lat w Warszawie, ze wszystkiemi swojemi kwalifikacjami, **nie** został zużytkowany w służbie państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. Przez czas krótki pracował wprawdzie na bardzo skromnej posadzie w Państwowym Instytucie Meteorologicznym, ale w roku bieżącym przy zastosowaniu „oszczędności“, uległ „redukcji“, której uniknęło wiele panienek biurowych z piękniejszemi trochę oczkami. Ale też tej okoliczności zawdzięczamy, że gen. Grąbczewski, mając czas wolny, zabrał się do napisania niniejszego dzieła, stanowiącego tak ciekawy i poważny wkład do ubogiego stosunkowo naszego naukowego piśmiennictwa podróżniczego.

St. M.

na rok 1924. do tej pory wyraża się w skromnej kwocie 20.000 zł. (za cały rok może dosięgnie do 50.000 złp.) Jedynie potrzeby zewnętrzne (reprezentacyjne) na stację paryską i stację rzymską Akademji. oraz na udział w międzynarodowych związkach naukowych (Union academique i Conseil de recherches) zostały pokryte z funduszów rządowych. Lecz samo życie instytucji, jej codzienne istnienie i rozwój. w tej chwili znajdują się w poważnem niebezpieczeństwie. Wobec pokrywania nieodzownych potrzeb ogólnych (administracja gmachu. węgiel, kancelarja itp.), zaledwie drobna część dotacji może iść na działalność naukową, która wobec wzrostu kosztów druku nie może się rozwijać. Szereg zamierzonych i już przygotowanych wydawnictw nie może dojść do skutku, wiele z nich zostało przerwanych już w ciągu drukowania. Praca naukowa Akademji poprostu staje, jak stwierdza jeden z wybitnych jej przedstawicieli, prof. Kutrzeba, uderzając słusznie w dzwon na trwogę w imię przyszłości nauki i wiedzy polskiej.

* * *

Poważnem uderzeniem w dzwon na trwogę był też dzisiejsze doroczne posiedzenie. Po uroczystem otwarciu posiedzenia przez Prezesa Akademji Um., **dra Kazimierza Morawskiego**, przenikniętem gorącą troską o twórczość ducha narodowego i jego dorobek naukowy na polu ogólnej kultury, szczegółowe sprawozdanie złożył sekretarz generalny Akademji, **dr Stanisław Wróblewski,** poświęciwszy na wstępie pośmiertne wspomnienie dwom zmarłym członkom Wydziału matematyczno-przyrodniczego. ś. p. Józefowi Hornowskiemu oraz Jacques Loeb'owi, członkowi zagranicznemu naszej Akademji.

Według przedstawionego sprawozdania sekretarza generalnego. jak też drukowanego sprawozdania z działalności poszczególnych Wydziałów, stan faktycznych rezultatów pracy w roku obecnym przedstawia niewesoły obraz. Najważniejsze wydawnictwa w r. 1924 nie mogły dojść do skutku, względnie prowadzone w latach poprzednich, musiały doznać przerwy. Wystarczy wymienić poważne wydawnictwo „Encyklopedji polskiej“. której zarówno nowe wydanie poprzednich, jak wyczerpanych tomów, jak też dalsza kontynuacja zostają w sferze zapowiedzi, dalej wydawnictwa komisji literackiej, jak „Archiwum do dziejów do literatury i oświaty“, jak też komisji historycznej, oczekują, jak brzmi uwaga sprawozdania, pomyślniejszych warunków. To samo się tyczy i innych działów. Drukuje się tylko rzeczy, mające charakter perjodyczny, sprawozdania, biuletyny. kwartalnik filozoficzny. Całe stosy (jak stwierdza sekretarz generalny) samodzielnych rozpraw i gotowych materjałów źródłowych oczekują chwil pomyślniejszych. Nie pomoże tu istotnie jak najintensywniejsza praca polskich uczonych, liczne posiedzenia poszczególnych Wydziałów (Wydziału filologicznego, historyczno-filozoficznego, matematyczno-przyrodniczego), liczne przedłożone rozprawy naukowe przez najpoważniejsze siły naukowe nie mają znaczenia, skoro nie mogą ujawnić się w formie trwałych dzieł i wydawnictw.

Wprost rozpaczliwe jest położenie Muzeum Fizjograficznego Akademji. Skutkiem skreślenia całego etatu i odwołania do obowiązków w gimnazjum kustosza, kierującego dotąd Muzeum za urlopem, zostało ono właściwie bez opieki i trzyma się jedynie bezinteresownem poświęceniem kilku osób, na które przez dłuższy czas liczyć nie można.

Względnie najlepiej przedstawia się stan Akademji w stosunkach międzynarodowych. — Bibljoteka Polska w Paryżu zwolna wchodzi w położenie coraz pomyślniejsze. Stacja w Rzymie dzięki życzliwej opiece ze strony księcia biskupa krakowskiego prawdopodobnie znajdzie należyte pomieszczenie. Zacieśniają się także węzły, łączące nas z światowemi organizacjami naukowemi. Niejeden pomysł polskiego uczonego już zdobył sobie uznanie na terenie międzynarodowym. Ale i tutaj zastój w ruchu wydawniczo-naukowym Polskiej Akademji może stać się poważną przeszkodą w dalszem utrzymaniu tych stosunków. Jeżeli bowiem zagranica ma nam przesyłać swe publikacje, musi od nas otrzymywać wzamian. — Jeżeli nasze stacje zagraniczne mają być skuteczne, to zebrane przez nie materjały i zdobyte mozolnie okruchy prawdy nie powinny być trzymane w składzie rękopisów, gotowych do druku, a nie mogących doczekać się światła dziennego.

Nie mniej i na wewnątrz osłabnięcie działalności wydawniczej Akademji grozi również poważnem niebezpieczeństwem. Utrudnić bowiem może dziełoześrodkowania w Akademji całej pracy naukowej Polski, które tak ważnem jest zagadnieniem dla wyzwolenia z dzielnicowych uprzedzeń, odczuwanem coraz silniej przez polski świat naukowy. Już dzisiaj mówi się o ścisłem współdziałaniu z Akademją wszystkich Towarzystw naukowych, o przekształceniu biuletynów Akademji na biuletyny nauki polskiej, to znów o powierzeniu Akademji kierownictwa pewnych działów badań. jak to już uczyniono. tworząc przy komisji fizjograficznej — za zgodną wolą polskich Towarzystw naukowych — Radę Fizjograficzną, a nawet o takiej zmianie statutu, któraby otworzyła drogę do złączenia w niej szeregu innych instytucyj naukowych. W interesie nauki polskiej leży niewątpliwie. by ten nastrój nie był tylko zjawiskiem chwili. Może jednak skończyć się na nastroju. jeśli okaże się. że Akademji nie starczy środków finansowych na wypełnienie zadań, które na siebie wzięła.

Jak wykazują przedłożone sprawozdania, Zarząd Akademji. jak też poszczególne Wydziały nie szczędziły starań, by zaradzić smutnemu stanowi rzeczy i nie dopuścić do grożącego zastoju. Twórcze i poważne siły naukowe pracują w łonie Akademji, nie zaprzestając ani na chwilę swych wytężeń i badań. Rękę im jednak pomocną podać musi zarówno intensywniejsza opieka ze strony zarówno rządu polskiego, jak też całego społeczeństwa. Wymaga tego honor nauki polskiej i powaga państwa naszego.

* * *

Po sprawozdaniu sekretarza odbył się odczyt prof. dra Emila Godlewskiego jun. p. t.: „Twórczość żywej materji“, poczem nastąpiło ogłoszenie nazwisk nowych członków oraz przyznanych nagród.

Nagrody

Walne zgromadzenie członków czynnych Polskiej Akademji Umiejętności **w dniu 17 czerwca 1924 r.** przyznało następujące nagrody:

I. Nagrodę z fundacji ś. p. Erazma i Anny małżonków **Jerzmanowskich** przyznano p. Stanisławowi **SMOLCE**, prof. Uniwersytetu w Lublinie, za całą działalność naukową.

II. Nagrodę z fund. śp. Probusa **Barczewskiego** za dzieło historyczne przyznano p. Abdonowi **KŁODZIŃSKIEMU**, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, za pracę „O Archiwum Skarbca Koronnego na Zamku krakowskim“.

III. Nagrodę z fund. śp. Probusa **Barczewskiego** za dzieło malarskie przyznano p. Fryderykowi **PAUTSCHOWI** za obraz olejny „Topielec“.

IV. Nagrodę z fundacji Feliksa **Jasieńskiego** i Witolda **Łozińskiego,** które w myśl statutów mogą być połączone, przyznano p. Józefowi **KLUSSOWI** za 3 autolitografje z Teki motywów krakowskich, a mianowicie: 1) Wschód księżyca w pełni nad Błoniami; 2) Kościół N. P. Marji w mgle i śniegu; 3) Kaplica Zygmuntowska ze złocistą kopułą.

Nowi członkowie

Walne zgromadzenie członków Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 17 czerwca 1924 dokonało nast. wyborów:

I. WYDZIAŁ FILOLOGICZNY.

Członek czynny krajowy: Nitsch Kazimierz, prof. Uniw. Jagiell.

II. WYDZIAŁ HISTOR.-FILOZOFICZNY.

Członkowie czynni krajowi: Handelsman Marceli, prof. Uniw. w Warszawie, Heinrich Władysław, prof. Uniw. Jagiell.

Korespondenci: Ciszewski Stanisław, socjolog w Warszawie, b. prof. Uniw. we Lwowie; Rutkowski Jan, prof. Uniw. w Poznaniu.

III. WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODN.

Korespondenci: Hirschler Jan, prof. Uniw. we Lwowie; Banach Stefan, prof. Uniw. we Lwowie.

* * *

Nadto wybrano jeszcze dwóch członków, poddanych zagranicznych, których nazwiska będą podane do publicznej wiadomości po zatwierdzeniu wyborów przez rząd polski.

Członkowie zagraniczni

Rząd polski zatwierdził wybory następujących uczonych zagranicznych, wybranych na członków Akademji na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu, a mianowicie:

I. WYDZIAŁ FILOLOGICZNY.

Członkowie czynni zagraniczni: Belić Aleksander, prof. Uniw. w Belgradzie; Strzygowski Józef, prof. Uniw. w Wiedniu; Zubaty Józef, prof. Uniw. w Pradze i prezes czeskiej Akad. Umiej.

II. WYDZIAŁ HISTOR.-FILOZOFICZNY.

Członkowie czynni zagraniczni: Balfour Artur, b. minister angielski; Jorga Mikołaj, prof. Uniw. w Bukareszcie; Jovanović Slobodan, prof. Uniw. w Belgradzie; Mazuranić Włodzimierz, b. prezes Akad. Umiej. w Zagrzebiu.

III. WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODN.

Członkowie czynni zagraniczni: Hardy G. H., prof. Uniw. w Oxfordzie; Dybowski Jan, członek Académie des Sciences w Paryżu.

Członek korespondent: Bohn Georges, prof. College de France w Paryżu.

* * *

W posiedzeniu wzięli udział wszyscy miejscowi członkowie Akademji z prezesem na czele, z poza miejscowych prof. **Ćwikliński** z Poznania, prof. **Kochanowski** i prof. **Michalski** z Warszawy, prof. **Abraham,** oraz przedstawiciel nauki rumuńskiej. bawiący u nas w gościnie prof. **Jorga.** Władze rządowe i miejscowe reprezentowali: wojewoda **Kowalikowski** i starosta **Bal,** wiceprezydent miasta dr **Wielgus,** prezes Izby skarbowej **dr Greger,** prezes Dyrekcji koleji p. **Prachtel,** prałat **Wądolny,** prezes sądu ap. **Wolter** oraz dyr. policji p. **Styczeń.** Aulę wypełniła licznie zebrana publiczność, oraz młodzież akademicka, obecnością swoją dając wyraz swego zainteresowania dla rozwoju Akademji Umiejętności, oraz głębokiej czci dla polskiej nauki. godnie reprezentowanej w jej najwyższej, kierowniczej instytucji.

Pełna powagi uroczystość dzisiejsza, obchodzona przez polski świat naukowy, wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa, była zarazem manifestacją idei tak trafnie zaznaczonej w zagajeniu przez prezesa prof. Morawskiego, a zgodnie z duchem nowożytnej kultury stwierdzającej, że prawdziwa demokracja polega nie tylko na tem. by dostarczać chleba powszedniego, lecz także i na tem, by nie zabrakło chleba duchowego.

Tego chleba duchowego orędowniczką ma być właśnie Polska Akademja Umiejętności, lecz w tej służbie w imię dobra wspólnego musi jej dopomóc cały naród.

Sprawy polskie w Lidze Narodów

Z Genewy donoszą pod datą 17 czerwca:

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone kwestji zarządzeń komisji rządzącej Zagłębia Sahry, odbudowy finansowej Austrji i redukcji zbrojeń morskich. Wniesiony na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów raport **w sprawie kolonistów i obywatelstwa Niemców w Polsce,** został w ostatniej chwili odłożony na dzień dzisiejszy. Powodem odroczenia jest brak porozumienia w sprawie tekstu sprawozdania i obywatelstwa, wobec dążenia niektórych członków Rady Ligi do podniesienia dyskusji nad kwestją kroków rządu polskiego, zakwestjonowanych przez noty niemieckie. oparte na publikowanych w „Monitorze Polskim„ ostatecznych uchwałach komitetu likwidacyjnego.

W sprawie **skarg mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie** ukonstytuowano komitet, do którego weszli jako przew. z urzędu dr **Benesz** oraz jako członkowie **Quninones de Leon i lord Parmoore.** Sprawa wejdzie pod obrady plenum na przyszłem posiedzeniu Rady Ligi. W niedzielę przybyli do Genewy delegaci francuscy Bourgeois i Jouvenel. Biorą oni udział w dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi.

Wszystkie pretensje niemieckie odrzucone

Genewa, 18 czerwca. (PAT). Ostatnia sesja rady Ligi była dość bladą, pewne ożywienie wniosły dopiero sprawy polskie. Wskutek nadeszłych skarg niemieckich sytuacja była dość trudna, wobec której osiągnięty rezultat uważać należy za nader pomyślny. **Wszystkie pretensje niemieckie zostały odrzucone. Polska utrzymała całkowicie swoje stanowisko zajęte od samego początku.**

Zakończenie obrad

Genewa, 18 czerwca. (PAT). Wczoraj zakończyła obrady 29 sesja Rady Ligi Narodów. Zakończenie obrad nastąpiło na jawnem posiedzeniu, któremu przewodniczył Benesz.

Poseł angielski w Meksyku oblężony nadal

Reuter donosi z Meksyku, że położenie angielskiego posła Cunnigsa jest niezmienione.

Poselstwo jest nadal otoczone przez meksykańskich tajnych agentów. **Cunnings jest faktycznie w gmachu poselstwa więziony.** Korpus dyplomatyczny usiłuje znaleźć rozwiązanie tej przykrej sprawy.

Meksyk, 18 czerwca. (PAT). Rząd meksykański ogłosił wczoraj wieczorem komunikat, że będzie czekał jeszcze przez krótki czas, czy przyjaznym usiłowaniom posła chileńskiego uda się skłonić Wielką Brytanję do odwołania posła Cuminsa. **W razie, gdyby pos. Cumins** do dnia przewidzianego przez **rząd meksykański nie został odwołany, wówczas będzie on wydalony.**

Jak upadł Millerand?

Paryż pod znakiem wyczekiwania. — Ostatnia nadzieja Milleranda. — „Le cabinet de Lecture“. Historyczne posiedzenie.

Paryż w czerwcu.

Już dzień przed historycznem posiedzeniem Izby deputowanych, na którem zadecydowały się losy prezydenta republiki, żył **cały Paryż pod znakiem** wyczekiwania, kto zwycięży, wola większości, reprezentującej dziś francuski narod, czy upór prezydenta.

W Pałacu Elizejskim pracowano gorączkowo i **piętnastu ludzi z partyj lewicowych otrzymało od Milleranda propozycję objęcia prezydentury gabinetu.** Ostatnią nadzieję pokładał Millerand w swoim najlepszym przyjacielu, gubernatorze Algieru, Steeg'u, którego odwołano do Paryża. Ten jednak, zanim się jeszcze zjawił u Milleranda, skoro tylko zetknął się z przywódcami wszystkich partyj lewicowych, oświadczył krótko i węzłowato: **„Nie reflektuję na stworzenie jednodniowego gabinetu.** Moje stanowisko gubernatorskie daje mi sposobność do zdziałania wielu pożytecznych rzeczy. Byłoby to samobójstwem, więc w tym wypadku muszą odpaść względy osobistej przyjaźni“.

Ta odpowiedź Steeg'a poruszyła Milleranda do żywego. Z tą dopiero chwilą zrozumiał on beznadziejność swego położenia. Rozeszły się pogłoski, że Millerand utworzy gabinet po to tylko, by odczytał orędzie prezydenta republiki do Izby. Potem jednak (tak utrzymywały pogłoski) nastąpić miała z trybuny prezydenta ministrów druga, już niezapowiedziana, **enuncjacja, odraczająca Izbę na przeciąg dwóch miesięcy.** Skutkiem tych pogłosek postanowiła zjednoczona lewica ogłosić **permanencję Izby.** Nawet w nocy trwało posiedzenie, prócz tego prezydent Izby był zdecydowany przeszkodzić zapomocą odpowiednich środków ewentualnemu odroczeniu Izby.

Wreszcie utworzony został gabinet, któremu przypadło tylko w udziale odczytanie orędzia Milleranda; w Izbie nazwano go też dowcipnie: **„Le Cabinet de Lecture“.** Marsal i Maginot poświęcili się i dzień 10 czerwca stał się dniem największego napięcia w Izbie. Nawet żonom senatorów i posłów nie łatwo było uzyskać kartę wstępu, powoli torowano prezydentowi Izby Painleve drogę ku trybunie. Udzielił on zaraz głosu prezydentowi ministrów Marsalowi, który wśród głębokiej ciszy odczytał orędzie i protest prezydenta republiki. Po skończeniu tego aktu rozbrzmiały na prawicy huragany oklasków, podczas gdy lewica i komuniści zachowywali się zupełnie biernie w czasie połowy posiedzenia, **mimo prowokacyj prawicy, która usiłowała na wszelki sposób wywołać skandale.** Przywódcy lewicy czuwali jednak wytrwale nad utrzymaniem tego nastroju ciszy, w jakiej była pogrążona. Herriot nawet podczas ataków na niego, padających z trybuny zachowywał się zupełnie obojętnie, pisał listy i czytał dzienniki. Była nawet chwila, w której **prezydent Izby wezwał prezydenta gabinetu do porządku.**

Podczas mowy prawicowca Reibel'a w obronie Milleranda wręczył woźny kartkę Herriotowi, który przeczytawszy ją, skoczył na równe nogi i dał znak prezydentowi Izby, poczem Reibel przerwał swe przemówienie. Herriot odczytał wtedy ze swego miejsca wiadomość, że **Senat postanowił właśnie nie umieszczać w porządku dziennym posiedzenia dyskusji nad ustąpieniem Milleranda, lecz uznał decyzję, którą poweźmie w tej sprawie Izba za miarodajną. Niewypowiedziany entuzjazm zapanował na lewicy.** Wszyscy powstali z miejsc i w sali zabrzmiał potężny okrzyk: **„Vive la République!“**

Prawica zrozumiała, że jej gra stała się już bezcelową i natychmiast po uchwaleniu 314 głosami wniosku Herriot'a, domagającego się ustąpienia Milleranda, opuścił jednodniowy gabinet swe ławy. Kwestja osoby nowego prezydenta stała się naczelną sprawą. **Na razie miano na myśli przedewszystkiem wielką indywidualność Painleve'go.** Szala przechyliła się jednak, jak wiadomo, w inną stronę.

KRONIKA

Kraków, 18 czerwca.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY“ z powodu uroczystego święta Bożego Ciała ukaże się w piątek o zwykłej porze.

(s) **BOŻE CIAŁO.** Jutro obchodzi kościół katolicki uroczystość Bożego Ciała. Najświetniejsza część nabożeństwa w tym dniu jest właściwie ta, która ją od wszystkich innych odróżnia, to jest uroczysta procesja, w której Zbawiciel niesiony jest w triumfie.

W Polsce święto to było po wsze czasy tak w miastach, jak i na wsiach uroczyście obchodzone.

W stolicy król, w miastach prowincjonalnych dygnitarze z okolicy, po wsiach kolatorowie asystowali kapłanowi, otoczeni mnogością niezmierną ludu, wojskiem Rzpltej, cechami, młodzieżą szkolną itd.

Do święta Bożego Ciała przywiązane są różne przepowiednie i przypowieści. Jedno z nich ostrzega:

W Boże Ciało
Z Boską, chwałą,
Słowo nam się chlebem stało,
Więc w oktawę,
Puść otawę,
Nie tnij zboża, ni kapusty,
Bo znajdziesz rdzeń pusty.

Procesje Bożego Ciała były w Krakowie zawsze bardzo wspaniałe i wystawne, ubierano ołtarze, które zamożniejsze rodziny wznosiły własnym kosztem.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA. Wojewoda krakowski zaprasza władze państwowe, cywilne i wojskowe oraz samorządowe i przedstawicieli instytucyj publicznych, związków, do wzięcia udziału w pontyfikalnej mszy św., którą odprawi ks. biskup krak. dnia 19 bm. w uroczystość Bożego Ciała w katedrze wawelskiej o godz. 8 rano.

Prez. m. Federowicz rozesłał do członków Rady m. wyznania rzym.-kat. zaproszenie na skutek odniesienia się książęco-biskupiego konsystorza do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie oraz procesji w dniu Bożego Ciała, które się odbędzie we czwartek dnia 19 bm. o godz. 8 rano w katedrze na Wawelu. Po odprawionem nabożeństwie odbędzie się procesja po Rynku krakowskim. W razie niepogody procesja odbędzie się w obrębie katedry wawelskiej.

(s) **PRZYJAZD UCZONEGO RUMUŃSKIEGO DO KRAKOWA.** W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano przybył do Krakowa zaproszony przez Uniwersytet Jagielloński wybitny uczony rumuński prof. Jorga z małżonką. Przybycia gości na dworcu oczekiwali w imieniu utworzonego komitetu przyjęcia prof. Sobiński, prof. Semkowicz, prof. Piotrowski i dyr. Bibljoteki Jagiel. Papee. Dalej przybył na dworzec, przebywający w Krakowie kapitan armji rumuńskiej Adronescu oraz delegowany przez województwo star. Stankowski. Przed południem prof. Jorga zwiedził Bibljotekę Jagiel. a następnie wziął udział w dorocznem posiedzeniu publicznem Polskiej Akademji Umiejętności, której jest członkiem. Państwo Jorga zabawią w Krakowie przez trzy dni.

(s) **ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZW. INWALIDZKIEGO.** Jak nas informują, w niedzielę 22 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego zjazd delegatów kół związku inwalidzkiego w sprawie powzięcia uchwały co do zamierzeń rządu niewypłacania rent inwalidom od 15—25%.

(s) **WYCIECZKI W KRAKOWIE.** Od kilku dni wzmógł się znacznie ruch wycieczkowy w Krakowie. Ulicami miasta przeciągają liczne grupy i grupki wycieczkowiczów z różnych stron kraju. Dziś ogólną uwagę przechodniów zwracała wycieczka sejmiku łódzkiego, złożona z 107 osób, oraz wycieczka uczniów szkoły przemysłowej z Gorlic pod przew. prof. Różyckiego.

KONCERTY 20 PP. NA RYNKU KRAKOWSKIM. Dzisiaj, jako w wigilję Bożego Ciała odbędzie się na rynku krakowskim między kościołem św. Wojciecha a Sukiennicami od godz. 6 do 7 wieczór koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. ziemi krakowskiej. Wojskowość zamierza urządzać nadal koncerty przed strażnicą główną w czasie zmiany warty co niedzielę i święta, jak w latach poprzednich.

ORKIESTRA POLICYJNA W KRAKOWIE została już zorganizowana i zaprodukuje się w najbliższym czasie publicznym występem.

(s) **BUDŻET PRZEDSIĘBIORSTW I ZAKŁADÓW MIEJSKICH.** Jak wiadomo, na kilku dotychczasowych posiedzeniach budżetu załatwiono wszystkie działy budżetu administracji miejskiej, wobec czego na dzisiejszem posiedzeniu mają być załatwione budżety zakładów aprowizacyjnych, zakładu wodociągowego, gazowni, elektrowni i zakładów ceramicznych. Zdziwienie ogólne wywołuje, że nie przedłożono budżetu kuchni miejskich.

(s) **W SPRAWIE OBCOKRAJOWCÓW W FABRYCE FRANCKA.** Jak się dowiadujemy, władze warszawskie zażądały przedłożenia przez województwo krakowskie przesłania aktów w sprawie wydalenia urzędników obcokrajowców firmy Francka w Skawinie. Sprawa ta przedstawia się następująco i rzuca jaskrawe światło na urzędowanie władz warszawskich.

Jeszcze w marcu br. starostwo krakowskie zarządziło wydalenie kilkunastu obcokrajowców, którzy byli zatrudnieni jako urzędnicy biurowi w fabryce cykorji Francka w Skawinie i nie posiadali zezwolenia na pobyt w Polsce.

Przeciwko temu zarządzeniu starostwa dyr. fabryki wniosła rekurs do województwa, które zarządzenie to zmieniło o tyle, że zezwoliło na pobyt niektórym urzędnikom do lipca a reszcie do roku. Kompromisowe to stanowisko władz wojewódzkich znalazło zrozumienie nawet w sferach przemysłowych, gdyż urzędnicy mający być wydaleni w lipcu są biuralistami, których łatwo można zastąpić siłami polskiemi, tem więcej, że z powodu zastoju gospodarczego banki i przedsiębiorstwa redukują urzędników prywatnych.

Dyr. fabryki Francka w Skawinie zamiast lojalnie zastosować się do tego dla niej korzystnego załatwienia sprawy i wypowiedzieć posady wydalonym urzędnikom, użyła interwencji zagranicznych poselstw: austrjackiego, czeskiego i niemieckiego, które uzyskały w min. spraw wewnętrznych wstrzymanie wydalenia.

Charakterystycznem jest, że władze warszawskie wstrzymały także wydalenia Niemca Bajera którego same poprzednio wydaliły.

Sprawa obecnie znajduje się w min. spraw wewnętrznych. Uległość władz warszawskich wobec poselstw zagranicznych musi wywołać ogólne zdumienie.

ZASĄDZENIE AKADEMIKA KUNICKIEGO. Wczoraj rozegrał się w sądzie okr. karnym w Krakowie epilog sprawy pobicia studentki Uniw. Jag. p. Wandy Chołoniewskiej, przez akademika Stanisława Kunickiego na ogólno-akademickim wiecu, jaki się odbył w ub. roku w sprawie S. S. S. Trybunał zasądził Kunickiego za przekroczenie z par. 411 u. k. na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 75 złotych.

Z kraju i ze świata

POLSCY WODZOWIE NA FRESKU „CUD WISŁY“. Jak się dowiadujemy, przed kilkoma dniami pracownia fotograficzna Wojsk. Instytutu naukowo-wydawniczego dokonała zdjęcia fotograficznego ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego dla zużytkowania tej podobizny na malowidłach w kaplicy loretańskiej w Rzymie.

Jest to trzecie z kolei zdjęcie, dokonane dla fresku, tak wielkodusznie zainicjowanego przez papieża Piusa XI. Po naczelnym wodzu Józefie Piłsudskim i dowódcy frontu gen. Józefie Hallerze przyszła kolej na ówczesnego dowódcę V armji gen. Sikorskiego. Zdjęcia dokonano w ogrodzie obok prywatnego mieszkania ministra, gdzie na piękną murawę wprowadzono okazałego białego jak mleko huntera imieniem Night Star, którego ordynansi nie przychylni tej angielskiej nazwie przezwali po swojemu „kowalem“. Konia tego ofiarował w przeddzień pamiętnej batalji 14 sierpnia 5 pułk artylerji swojemu dowódcy armji.

Gen. Sikorski zjawił się w zwykłym mundurze z „Virtuti militari“ i Krzyżem walecznych na piersiach i dosiadłszy konia przejechał kilkakrotnie po ścieżkach w myśl wskazań fotografa.

GEN. BRYGADY EDMUND KESSLER, zamianowany pierwszym zast. szefa sztabu gen., b. dowódca 20 dywizji piechoty, objął wczoraj swe stanowisko.

Gen. Kessler znany jest w sferach wojskowych z najlepszych zalet swego umysłu i charakteru. Pamiętną jest jego służba wspólnie z śp. gen. Iwaszkiewiczem, którego był szefem sztabu jeszcze w 3 dywizji i korpusu polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego z czasów, kiedy dywizja ta wykonywała sławny swój przemarsz z za Smoleńska aż do Bobrujska.

Następnie gen. Kessler przebył walki o Białoruś i obronę Lwowa, stanowiąc z śp. gen. Iwaszkiewiczem nieodłączną parę przyjaciół. w której gen. Iwaszkiewicz reprezentował kierunek wybitnie bojowy, a gen. Kessler był mózgiem wszystkich operacyj wojennych tej grupy.

W r. 1918 piastuje kolejno obowiązki szefa sztabu wojsk wschodniej Małopolski, frontu podolskiego i 6 armji. Mianowany pułkownikiem z dn. 25 września 1920 r. zostaje szefem sztabu D. O. G. Warszawa, z dn. 1 września 1921 r. zaś mianowany zostaje dowódcą 20 dyw. piech.

Odznaczony orderem wojskowym „Virtuti militari“ kl. V i oficerskim krzyżem „Legji honorowej“ w dniu 29 maja 1922 mianowany zostaje generałem brygady. Pochodzi z ziemi suwalskiej, urodzony w roku 1880.

POMNIK DLA POLEGŁYCH LOTNIKÓW. Dn. 12 bm. odbyło się w pracowni prof. Wittiga w Warszawie zebranie komitetu „Budowy pomnika dla poległych lotników“. Po przedstawieniu przez twórcę prof. Wittiga projektu pomnika oraz modelu Unji Lubelskiej, obecni wysłuchali opinji pp. ministrów Sikorskiego, Eberhardta, prof. Tołwińskiego, architekta Jaworskiego w sprawie wyboru placu dla pomnika. W najbliższych dniach zbierze się komitet wykonawczy, który rozważy definitywnie kwestję miejsca pod pomnik.

OSZUST MIĘDZYNARODOWY. Z Warszawy donoszą: Nocy onegdajszej w czasie obławy policyjnej na Pradze policja przytrzymała niejakiego Josela Rozenbluma, legitymującego się paszportem, świadczącym o dalekich podróżach (wiza konsulatu w Argentynie). Rozenblum jest dobrze znany policji praskiej jeszcze z przed lat kilkunastu, kiedy był początkującym szulerem. Poczem znikł w czasie wojny, by znów wypłynąć, tym razem już, jako elegancki szuler kolejowy, wprzód w Polsce. poczem we Włoszech i Szwajcarji, gdzie był hersztem bandy.

ZBRODNIA NAD BEZDOMNEMI DZIEĆMI. — Przed rokiem przeniesiono do Grudziądza około 100 dzieci z „Domu sierót po poległych wojskowych i dla dzieci inwalidów w Warszawie“ i umieszczono je w koszarach im. Wł. Jagiełły. Jak donosi „Kurjer informacyjny“ w schronisku panują straszne stosunki. Przełożona i kapral Nałkowski, opiekujący się sierotami mają je morzyć głodem i nie szczędzić im dotkliwych razów. Pismo wzywa do energicznego wkroczenia w tej smutnej sprawie.

ZMIENIONE OBLICZE BERLINA. Zwolna powraca stolica Niemiec do przedwojennego trybu. Przybysza uderza. że z wieży Babel, którą był Berlin za czasów inflacji, z miasta kosmopolitycznego o wybitnie rosyjskiem zacięciu ze względu na liczbę emigrantów. stał się Berlin znowu typowo niemieckiem miastem, czystem, trzeźwem, oszczędnem, nudnem i — rubasznem. Brak tylko mundurów, monokli i hałaśliwego tam-tam, które zawsze się łączy z pojęciem cesarskiego Berlina. Berlinka wiele nauczyła się od cudzoziemców, tak, że jak twierdzą sprawozdawcy pism kobiecych, Niemce dzisiejszej zarzucić można raczej zbytnie hołdowanie urodzie. Dominuje chustka apaszowska i wpływy egipskie.

RADA LIGI NARODÓW mianowała profesora niemieckiego Alberta Einsteina i argentyńskiego poetę i filozofa Lugonesa członkiem komisji Ligi Narodów do spraw współpracy umysłowej.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Romantyczna panna“ grana będzie jutro i pojutrze, ustępując w sobotę miejsca zapowiadanej już nowości Karola Capka pt. „R. U. R.“ (Rossums Universal Robots“).

„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW“ Z MIECZYSŁAWEM FRENKLEM. Bywalcy krakowskiej „Bagateli“ mają żywo w pamięci genialną kreację Mieczysława Frenkla, jako niezrównanego p. Geldhaba. Dzisiaj będą mieli sposobność oglądać znakomitego artystę w innej Fredrowskiej kreacji. Mieczy-

sław Frenkiel odtworzy bowiem kapitalną postać Jenialkiewicza w „Wielkim człowieku do małych interesów".

Zespół z niezrównanym odtwórca Fredrowskich postaci tworzą: pp. Grabowska. Modzelewska Marja, Berski. Frenkiel Tadeusz, Ratschka, Solarski, Wesołowski, Wysocki i Heniowski.

„Wielki człowiek do małych interesów" powtórzony będzie w następne dni tygodnia aż do soboty włącznie.

W święto Bożego Ciała o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Kolega Crampton" Hauptmanna z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej.

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI" NA BŁONIACH. Tak entuzjastycznie przyjęte w roku zeszłym przedstawienia wawelskie, powtórzone będą także i w tym roku w najbliższym czasie. Grana będzie „Odprawa posłów greckich" w inscenizacji dyr. Trzcińskiego. Oprócz tego teatr miejski wystąpi z drugiem przedstawieniem pod gołem niebem, a mianowicie na Błoniach krakowskich będzie odegrany „Kościuszko pod Racławicami" w odpowiednim skróceniu z udziałem wojsk pieszych i konnych, banderji Krakusów itd. Reżyserem tego widowiska jest p. Piekarski, który przed kilku laty wystawiał „Kościuszkę" na polach racławickich.

POPIS UCZNIOW szkoły śpiewu prof. St. Bursy odbędzie się w piątek 20 bm. w sali Starego Teatru. Program obejmuje arje, pieśni, duety, ensemble i cały III akt opery Minhejmera „Mściciel". Popis najstarszej i najpoważniejszej szkoły śpiewackiej w Krakowie obudził żywe zainteresowanie w muzykalnych i śpiewackich sferach. Bilety u braci Lipskich.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SLOWACKIEGO:

„Romantyczna panna".
Środa, 18 bm.: „Kordjan".
Czwartek, 19 bm.: „Romantyczna panna".
Piątek, 20 bm.: „Romantyczna panna".
Sobota, 21 bm.: „R. U. R.".

TEATR „BAGATELA".

Środa, 18 bm.: „Wielki człowiek do małych interesów".
Czwartek, 19 bm. po poł.: „Kolega Crampton"; wieczorem: „Wielki człowiek do małych interesów".
Piątek, 20 bm.: „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 18 bm.: „Dzidzi".
Czwartek, 19 bm.: „Najpiekniejsza z kobiet".
Piątek, 20 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".
Sobota, 21 bm.: „Zaczarowana góra".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Wiosenne porywy", dramat w 6 aktach.
KINO SZTUKA: „Triumf Maharadży", dramat wschodni w 8 aktach.
KINO WANDA: „Pod maską", dramat awanturniczy w 6 aktach.
KINO REDUTA: „Tancerka z Waldow baru", dramat w 6 aktach.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Proces o zajścia listopadowe

Kraków, 18 czerwca.

(W. S.) W dalszym ciągu zeznawała dzisiaj żona osk. Jaśkowskiego, która usiłowała ustalić alibi męża. Zauważyła jego nieobecność 6 listopada „tylko" przez 20 minut, pozatem był cały dzień w domu.

Św. Ulberska Zofja, zaprzysiężona, opowiada o napadzie osk. Zajdowskiego na ułanów śp. rotm. Bochenka. Św. widział pędzących ułanów i

ŚMIERC ROTM. BOCHENKA.

Na zapytanie przewodniczącego opowiada p. U. że stała na balkonie swego mieszkania przy ul. Garbarskiej i zauważyła, jak policja z pod hotelu Krak cofała się, a w ślad jej szedł tłum, strzelając do niej. Po wycofaniu się policji w jakiś czas nadjechała konnica, do której ukryci za parkanem i murami bojowcy gęsto strzelali.

Przew.: Widziała pani, jak padł rotmistrz Bochenek?

Św.: Tak. Rotmistrz trafiony kulą z zasadzki, spadł z konia, koń pobiegł dalej; wkrótce zbliżyli się do zabitego rotmistrza i zanieśli go pod mur hotelu. Wiele koni padło również, a ułani z bronią w ręku chronili się w ulicy Garbarskiej. Jednemu z tych ułanów Zajdowski odebrał broń i zniknął jej w tłumie. Nie wie jednakże, czy Zajdowski zatrzymał przy sobie karabin.

Następnie zeznawał Zajdowski Kazimierz, przodownik pol. państw., brat oskarżonego Zajdowskiego. Zastał on brata w swoim mieszkaniu po godz. 12 w poł., więcej nic o zachowaniu się osk. Zajd. powiedzieć nie może.

Św. Zofja Wielgus zeznaje również w sprawie osk. Zajdowskiego. Zajścia obserwowała z okna parterowego przy ul. Garbarskiej. Zauważyła więc jak pewien „elegancki facet" strzelał do policji, a bosy andrus podawał mu naboje. Zgrupowani u wylotu ul. Łobzowskiej bojowcy strzelali do pędzących po szarży ułanów. Kilku ułanów spadło z koni i wśród nich rotmistrz Bochenek. Zajdowskiego widziała pod parkanem przy hotelu Krakowskim z karabinem w ręku, jednakże nie może stanowczo stwierdzić, czy widziała go w tem miejscu przed zamordowaniem rotm. Bochenka, czy po zabiciu.

Dr Zakrzewski: Jak pędzili ułani przez Garbarską, czy ludzie stali na ulicy?

Św.: Ulica była pusta,

ULANI NIKOMU NIE ZAGRAŻALI,

karabiny mieli na plecach, lance do góry — nikomu więc krzywdy nie mogli zrobić. Strzelaniny już nie było, nagle padł jeden strzał, od którego zginął rotm. Bochenek.

Słuchana następnie **matka osk. Zajdowskiego** stara się ustalić alibi swego syna, niedokładnie jednak podaje czas obecności swego syna w domu.

Św. Stanisław Zajdowski, brat oskarżonego Piotra Z., podobnie jak i ich matka określa czas obecności osk. Z. w domu. Jednakże ustalenie czasu przez niego, jak i przez matkę sprzeczne jest z podaniem czasu przez najstarszego brata Kazimierza. Sprzeczność tę tłumaczy świadek złem wskazywaniem godziny przez domowy zegar.

Następnie zeznawali: Dygut Marja, Adamski Józef, Lupa Jan, Szadek Kaz., Kowalski Zygmunt Norbert Krystian, Tekla Machetowa, Tomasz Rachwał. Truskolawski sędzia, Bejm, Marja Borzęcka, Senft, Gieradowa i Zgłobin Katarzyna.

Rekonstrukcja gabinetu musi być ponadpartyjna i bez związku z pełnomocnictwami

Warszawa, 18 czerwca. (AW). Wobec wysuwanego przez niektóre dzienniki żądania rekonstrukcji gabinetu, w sferach miarodajnych uważają, że rekonstrukcja ta, względnie poszczególne zmiany na stanowiskach ministrów **nie mogą stanowić przedmiotu przetargu między rządem a stronnictwami, gdyż rząd musi zachować swój pozaparlamentarny i ponadpartyjny charakter** w stosunku do każdego ze stronnictw z osobna. Zmiany na kierowniczych stanowiskach, jakiekolwiek mogłyby się dokonać **nie mogą stać w żadnym związku ze sprawą ustalenia pełnomocnictw.**

Poseł M. Dąbrowski o wewnętrznej sytuacji politycznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (Z) „Kurjer Polski" zamieszcza opinję kilku posłów z „Piasta" o obecnej sytuacji politycznej.

Poseł red. Marjan Dąbrowski oświadcza m. in.:

Zastrzegam się przeciw próbom rekonstrukcji gabinetu **bez współdziałania parlamentu, bez wiadomości wszystkich bez wyjątku klubów,** jakie są w Sejmie.

— Czy może więc panowie zadowoleni są z obecnego stanu rzeczy?

— Bezwątpienia nie.

— Jakie resorty mógłby p. poseł poddać krytyce?

— **Przedewszystkiem min. oświaty,** które nie stoi na wysokości zadania. Nie chcę powtarzać cyfr i faktów co do tego ministerstwa, przytoczonych przez prezesa Thugutta. Przyznaję mu całkowitą rację. Chcę jednak do jego słusznej krytyki dorzucić choć jedno słowo o stosunku tego ministerstwa do krakowskiej Akademji górniczej, **która cała stoi bez dachu** lub o komisji fizjograficznej, która nie może się doczekać pomocy ministra Mikiaszewskiego. **Jestto minister od tępienia oświaty.**

— A kto jeszcze nie zadowala p. posła w rządzie p. Grabskiego?

— **Jeżeli słowo minister i ministerstwo brać** równoznacznie, to sprawy zagraniczne. Organizacja tego ministerstwa **daleko odbiega od wzorów** zachodnio-europejskich. **Jest ona wadliwą i trzeba ją** gruntownie zmienić. Przy dobrej organizacji ministerstwa **żaden minister nie ośmieszałby się i nie robiłby takich błędów, jak obecne.**

Są i inne ministerstwa, w których się źle dzieje, **a ministrowie nie są najgorsi, ale mają złych doradców. Kliki, które ich obsiadły są szkodliwe. Przeszkadzają sanacji i kompromitują rząd.**

Nowy wniosek o votum nieufności dla ministra Zamoyskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 18 czerwca. W kołach sejmowych opowiadają, że gdyby p. Zamoyski obecnie nie ustąpił dobrowolnie, to lewica ma zamiar postawić w Sejmie **wniosek o votum nieufności dla ministra Zamoyskiego** przy sposobności trzeciego czytania preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych.

Stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 18 czerwca. Jeden z dzienników porannych donosi, jakoby **kandydatem na stanowisko stałego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych miał być p. Kętrzyński.** Jak wiadomo, p. Kętrzyński zwolniony został przed miesiącem ze służby państwowej.

Herriot u ambasadora niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18 czerwca. Donoszą tu z Paryża: Premjer **Herriot odwiedził niemieckiego ambasadora** Hoescha, z którym rozmawiał o sprawach politycznych.

Wiedeń, 18 czerwca. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wizyta p. Herriota u niemieckiego ambasadora Hoescha uchodzi za wielką sensację. Jest to bowiem od chwili zawarcia pokoju pierwszy wypadek, że francuski prezydent ministrów odwiedza ambasadę niemiecką.

Gwałtowne sceny w Sejmie czeskim

Słowacy i Niemcy przeciwko Czechom

Praga, 18 czerwca. (AW). Na ostatniem posiedzeniu Izby posłów przyszło **do gwałtownych scen ze strony posłów słowackich i niemieckich** z powodu żądania wysuniętego przez Czechów w sprawie wydania posła słowackiego Hlinki.

—oo—

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Exposé ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego

Akcja oszczędnościowa nie narusza gotowości bojowej naszej armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10.30 przed poł. Izba odesłała do komisji budżetowej w pierwszem czytaniu **projek ustawy o darach z łaski,** następnie do komisji skarbowej nowelę do **ustawy o opłatach stemplowych.** Następnie przystąpiła Izba do

ROZPRAW NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Z przemówień wygłoszonych podnieść należy **przemówienie pos. dra Gruszki** (P. S. L.), **który jeszcze raz przeczy temu, jakoby budżet min. spraw wojskowych był budżetem militarystycznym.** Pos. Gruszka stwierdza, że stosunek wojskowości do ludności i na odwrót **znacznie się polepszył.** Władze wojskowe muszą się jednak nauczyć zajmowania bardziej właściwego stanowiska w stosunku do władz cywilnych. Następnie mowca omawiał **krytycznie pewne ujemne strony wojskowości.** Szczególnie **brak oficerów w pułkach,** a przeładowanie w dowództwach i sztabach. **Konieczność podniesienia liczby podoficerów** oraz podniesienie ich uposażenia. Wreszcie **konieczność usunięcia biurokratyzmu z administracji wojskowej.** Wojsko musi przeprowadzić dalej dokładny inwentarz swego majątku. Omawiając sprawę dostaw dla armji, poseł Gruszka domaga się, **by szewcy małopolscy byli dopuszczeni do dostaw obuwia dla armji.** Wkońcu, omawiając działalność pow. komend uzupełniających, domaga się mowca wykonywania rezolucji **w sprawie stosowania ulg, odraczających służbę dla rekrutów dwóch ostatnich roczników.**

Pos. **Bitner** (Chadek) kreśli szereg nadużyć, jakie miały miejsce w budownictwie wojskowem. Po przemówieniu posła Bitnera, marszałek zawiadomił Izbę, że ze strony posła **Birnbauma** wpłynął wniosek o skreślenie funduszu specjalnego i że załączonej do wniosku motywacji nie czuje się w obowiązku odczytać.

Następnie

ZABRAŁ GŁOS MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH, GEN. SIKORSKI,

którego przemówienia wysłuchała Izba z zainteresowaniem i ze skupieniem.

Min. spraw wojsk. gen. **Sikorski** stwierdza, że **akcja oszczędnościowa w wojsku została podjęta w wysokich rozmiarach.** Finansowe wyniki celowej redukcji w budżecie są **znaczne,** chociaż redukcje te, nie stosowane mechanicznie, **wpełni uwzględniały konieczność bojowego pogotowia armji.**

Minister zwraca uwagę na **konieczność powiększenia korpusu podoficerskiego** i podniesienia jego poziomu moralnego. Omawiając sprawę uposażenia oficerów, minister stwierdza, że **nie można równomiernie traktować urzędników cywilnych i oficerów.** Oficerowie muszą mieć z natury swej służby **lepsze warunki życiowe,** gdyż inaczej stan oficerski nie będzie stał na odpowiedniej wyżynie jakościowej i ilościowej.

Przechodząc do szczegółowego omówienia budżetu minister stwierdza, **że wydatki M. S. Wojsk. wynoszą w rzeczywistości tylko 23 proc., a nie 48 proc. ogółu wydatków państwowych.** Budżet opiera się na zasadach oszczędnościowych. Minister analizuje te zasady i podaje wyniki oszczędności doraźnych i zasadniczych.

P. minister mówi dalej.

* * *

W przemówieniu swem gen. Sikorski **okazał się dbałym gospodarzem o całość armji.** W przemówieniu jego ujawniły się również **pewne akcenty polemiczne w stosunku do Sejmu,** ale traktowane były z odpowiedniem umiarkowaniem i widoczna była chęć doprowadzenia do kompromisu między uzasadnionemi żądaniami Izby, a koniecznościami armji.

Niestety koniec przemówienia wywołał niezwykłą burdę na ławach radykalnych posłów Wyzwolenia. Zajście to, którego opis poniżej podajemy, stwierdza **coraz silniejszy rozłam między radykalnemi posłami kresowemi w Wyzwoleniu, a pozostałymi członkami Wyzwolenia, którzy mają na tyle siły, by bolszewizmowi posłów kresowych stawić czoło.**

Burzliwa scena

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca. Jak wyżej podaliśmy, w ciągu przemówienia ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego przyszło do niezwykle burzliwej sceny w Sejmie. Mianowicie gdy gen. Sikorski przeszedł do omawiania osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich i wspomniał, że 35% ziemi, przeznaczonej na działy dla żołnierzy jest ziemią polską, a w tem 16 większych objektów ofiarowanych dobrowolnie przez polską wielką własność, wybuchły na ławach radykałów „Wyzwolenia" **gwałtowne protesty. Protestowano, że ziemia nie jest polska(!)** W odpowiedzi na te protesty minister Sikorski podkreślił, że wedle konstytucji **jeszcze w Polsce obowiązuje prawo własności.** Na to na ławach „Wyzwolenia" powstały jeszcze gwałtowniejsze protesty, a jeden z posłów zawołał: „Niema prawa własności!" Szczególniej gwałtownie protestował poseł Hołowacz. Poseł Miedziński, który zaczął posła Hołowacza uspakajać, spotkał się znowu z repliką posła Fiderkiewicza. Wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka, w której wziął udział poseł Ballin. Poseł **Anusz,** siedzący w pierwszych ławach nie mógł opanować się i krzyknął: **„Jesteście bolszewikami!"**

Wreszcie do grona kłócących się posłów podszedł zastępujący posła Thugutta wiceprezes Dąbski, **jednak nie zdołał uspokoić kłótni.** Awantura wzmagała się i nie wiadomo, do czego by mogła doprowadzić, gdyby nie posłanka **Kosmowska,** która w ten tłum weszła. Przyczynił się również do uspokojenia gen. Sikorski, który zaznaczył, że kłótnia nie doprowadzi do niczego i nie rozwiąże sprawy. Jak gwałtowna była ta sprzeczka, dość powiedzieć, że poza słowami: **„bolszewik"** padały słowa takie, jak **„bydlę".**

Wydalonym kolonistom niemieckim zapłaci Polska ogółem 2,700.000 fr. zł.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 18 czerwca. Trwający od kilku lat **konflikt polsko-niemiecki w sprawie odszkodowań dla wydalonych z Polski kolonistów niemieckich został dziś załatwiony na podstawie porozumienia ustalającego ogólną sumę odszkodowań w wysokości 2,700.000 złotych franków dla 500 osób.**

W kwestji opcji obywateli niemieckich w Polsce **nie doszło do ostatecznego porozumienia, rokowania jednak trwają dalej.** Po wyczerpaniu wyznaczonego materjału **zamknięto** w dniu dzisiejszym posiedzenie Rady Ligi Narodów, z tem, że następne odbędzie się w połowie sierpnia.

Kandydaci na prezydenta Senatu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 18 czerwca. Termin wyboru przewodniczącego senatu wyznaczono na czwartek. Kandydatem lewicy senackiej jest dotychczasowy wiceprezydent Bienvenu-Martin, prawicy zaś były minister Selves.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 18 czerwca.

Dolar	5·18¹/₄
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	28·00
N. Jork	5·20¹/₂—5·22 (czek)
Londyn	22·55
Zurych (za 100)	92·40 (czek)—92·30—92·25
Paryż (za 100)	—
Medjolan	22·90
Praga (za 100)	15·40 (telegr.)—15·37 (czek)
Wiedeń (za 100.000)	7·35³/₄

WYROK W SPRAWIE USIŁOWANEGO ZAMACHU NA MASARYKA.

Warszawa, 18 czerwca. W wyższym sądzie w Koszycach zapadł wczoraj wyrok w sprawie Hajdusza oraz Stefan i Józefa Petrów, oskarżonych o zamachy przeciw republice czeskiej, współdziałanie z irredentystami węgierskimi, oraz o planowany zamach na prezydenta Masaryka. Hajdusz został skazany na 18 lat, Stefan Peter na 10 lat ciężkiego więzienia, Józef Peter został uwolniony.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 18 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·25—5·—
Bank Zw. Sp. Zar.	3·80—3·85
Cegielski	0·51—1·48
Parowozy	0·28—0·32
Starachowice	2·12—2·28
Zieleniewski	—
Żyrardów	38·00—40¹/₄
Haberbusch	5·25—5·20
Nafta Polska	0·55—0·60
Spirytus	1·15—1·18
Chodorów	4·70—4·55
Ćmielów	0·60
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	—
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·05

Zurych, 18 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 211'60, Nowy Jork 565 5/8, Londyn 24'46. Paryż 70'50, Medjolan 24'60, Praga 16'71, Budapeszt 0'0065, Bukareszt 2'50, Belgrad 6'71, Sofja 4'07, Wiedeń 0'0079.

Kraków, 18 czerwca.

Papierami dywidendowemi obracano blisko o połowę mniej, niż wczoraj przy tendencji słabszej. Zwłaszcza ucierpiał szereg „ciężkich" akcyj, jak Zieleniewski, Chodorów, Chybi. W większem zainteresowaniu tylko Piasecki i Strug, których usilnie poszukiwano, jednak bez towaru.

W walutach i dewizach ruch mały przy usposobieniu mocniejszem.

Na pogiełdziu obroty minimalne, przy tendencji słabej. Najwięcej robiono w Lokomotywach. Jaworzno gr. 16½, Len 0'75, Lokomotywy 0'54—0'51—0'50, Nobel 1'20—1'25.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

18 czerwca 1924 r.	W złotych Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·22—0·30
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·55	0·60
Ziem. Bank kred. I—IX	0·13—0·16	0·17
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·11—0·09
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	3·80	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·33	0·31—0·33
Impex I—V	0·80—0·65	—
Pharma I—III	0·22—0·20	0·70—0·62
Bracia Rolniccy I	—	0·25
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	0·12	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	8·05—7·85	8·70—8·55
Cegielski I—IX	0·54—0·51	0·59—0·57
Parowozy I—III	0·34—0·33	0·35
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	[illegible]
Trzebinia I—IV	0·77	0·76
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	14·25—14·00	16·25
Siersza I—IV	4·70—4·50	4·25—4·40
Tepege I—IV	2·35—2·[illegible]	2·70—2·65
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	—	0·45—0·43
Pokucie I	—	0·38—0·37
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·15	1·15
Syndykat koszyk. I—III	0·17—0·15	0·20—0·15
Tłuszcze Trzebinia I—II	5·50—5·40	5·40—6·00
Krakus I—VI	1·00	0·95
Chodorów I—V	4·90—4·80	4·90—5·00
Ćmielów I—II	—	0·60
Elektrow. Siersza I—IV	0·34—0·32	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·50—1·40	—
Chybie	5·75—5·60	6·00—5·75
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	—

Ze sportu

RAID SAMOCHODOWY WARSZAWA—PUCK—ZAKOPANE,

obejmujący około 2500 km, zapowiada się b. dobrze. Specjalna komisja przejechała w tych dniach projektowanym szlakiem i poczyniła szereg spostrzeżeń oraz przygotowań.

Uczestnicy raidu znajdą dogodne pomieszczenie. W Zakopanem po pensjonatach, w Krakowie i Poznaniu po pustych do połowy hotelach, w Pucku po domach prywatnych.

Raid przejdzie 12 województw i około 75 powiatów. Około 1500 drożników i rzesze robotników pracują na szosach i przy naprawie mostów. Tablice i kamienie graniczne odnowiono. Pierwszy raid samochodowy odbył się przed wojną w r. 1914 na przestrzeni 1215 km., następny do Białowieży w r. 1921 (600 km.) i trzeci z rzędu Warszawa—Morskie Oko w 1922 r. 888 km., ostatni zaś w 1923 r. 2050 km. w 6 etapach.

Z roku na rok powiększa się liczba samochodów, biorących udział w raidzie. Przy końcu raidu odbędzie się próba szybkości.

Po zamknięciu kroniki

Skład delegacji polskiej na 6 międzynarodową konferencję pracy jest następujący: delegat rządu Sokal, ks. Wójcicki, prezes sejmowej komisji pracy, Jewiszowski, kier. referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy, jako rzeczoznawca rządowy, Stan. Okólski z ramienia pracodawców, Andrz. Teller, red. „Metalowca" jako przedstawiciel robotników i Wojciech Goldykowski, jako rzeczoznawca.

POPIS KONCERTOWY UCZNIOW PROF. WARMUTA odbędzie się we czwartek 26 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WYSTAWA PRAC HELENY SIMONOWICZ w sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański 8, zostanie przedłużona do końca miesiąca.

DZIECI DLA DZIECI. Przedstawienie dla dzieci szkolnych, które odbyło się 14 bm. w teatrze przy ul. Rajskiej, wyłącznie siłami uczenic państwowego gimnazjum żeńskiego, odniosło pełny sukces. Uczenice odegrały: patrjotyczne „Orlęta" i fantastyczną „Bajkę o królewnie zaklętej w olce" napisane z talentem przez M. Michniewiczową. Tańce rusałek i pierrotów wypadły efektownie, a uczenice tańczące wykazały zręczność i wdzięk ujmujący. Orkiestra mandolinistek zorganizowana przez p. W. Jastrzębską, art. oper. i prof. Ciechanowskiego zaprodukowała umiejętnie kilka utworów. Dobrze byłoby, aby przedstawienie tak dodatnie, zostało powtórzone.

DYPLOM INŻYNIERA GORNICZEGO uzyskali w Akademji górniczej w Krakowie w dniach 3 i 7 czerwca 1924 pp.: Czechowicz Tadeusz, Dykacz Roman, Deregowski Edwin, Jaśkiewicz Henryk, Kwaśniewski Władysław, Michalewski Włodzimierz, Obtułowicz Juljan, Pasterczyk Tadeusz, Podstawski Ignacy, Szymaszek Józef, Wójcicki Kazimierz, Wietrzny Bolesław, Zagłoba Smolarski.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania w sprawie uregulowania długu polskiego w St. Zjedn.**, wynoszącego 182,500.000 dolarów, toczą się podobno. Koła finansowe uważają za możliwy układ, przewidujący 60-letni termin płatności na podobnej podstawie, jak to przewiduje traktat angielsko-amerykański.

— **Drugi projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia** opracowało min. pracy i op. społ. Projekt ten przejdzie pod obrady Rady ministrów, poczem zostanie skierowany do Sejmu. Jak wiadomo, pierwszy projekt po licznych zmianach w Senacie upadł

— **Dnia 16 b. m zostały zamknięte na dwa tygodnie Zakłady Żyrardowskie.** Przez ten czas mają być prowadzone rokowania z robotnikami w sprawie obniżenia płac.

— **Interwencja dyplomatyczna rządu polskiego u rządu niemieckiego** w sprawie niedawno wydanego zakazu wywozu węgla polskiego na terytorjum niemieckie ma nastąpić niebawem.

— **W związku z zwiększonem zapotrzebowaniem jaj**, spowodowanem brakiem mięsa, ceny jaj w Warszawie zwyżkowały z 7 na $7^{1}/_{2}$ groszy.

— **Magistrat warszawski zatwierdził taksę dorożkarską** w sumie 1 zł. za zwykły kurs.

— **Na roboty do Francji** jest nadal wielkie zapotrzebowanie robotników wykwalifikowanych. Korzysta z tego wielu bezrobotnych, którzy zgłaszają się w tym celu we francuskiem biurze werbunkowem w Mysłowicach. Biuro to ogłasza właśnie zapotrzebowanie na 3 500 robotników, w tem 500 górników.

— **Nadwyżka dochodów nad wydatkami w budżecie St. Zjedn.** na rok bieżący wyniesie 350 do 450 milj. dolarów.

— **Bilans handlowy Norwegji ciągle się pogarsza** Nadwyżka importu nad eksportem wynosi w pierwszym kwartale tylko 194 miljonów koron.

— **Pozycja dochodu w budżecie węgierskim** na rok bieżący wynosi 3168 miljardów koron, pozycja wydatków 3397 miljardów.

— **W kwietniu ilość bezrobotnych w Szwecji** zmiejszyła się z 13.700 na 10.300.

— **Obieg banknotów banku szwajcarskiego narodowego** zwiększył się o 44·6 miljonów franków i wynosi 877·2 miljonów. Pokrycie złote wynosi 60·4 procent.

— **Rząd jugosłowiański otrzymał od grupy bankierów londyńskich** pożyczkę w wysokości 300 tysięcy funtów szterlingów pod zastaw monopolu tytoniowego.

— **Związek właścicieli bawarskich kopalń węglowych wypowiedział** wszystkim robotnikom pracę na dzień 26 czerwca, ponieważ, jak twierdzi, nie może płacić zarobków, ustanowionych wyrokiem rozjemczym. O ile nie dojdzie do porozumienia, lokaut obejmie 5.000 robotników.

Nowe budowle kolejowe, telefoniczne i telegraficzne

Obecnie znajdują się w budowie dwie nowe linje kolejowe: 1) Zgierz—Łęczyca—Kutno—Płock i 2) Nasielsk—Sierpc, długości 191 kilometrów. Na pierwszej z tych linij odbywa się ruch tymczasowy, na drugiej ruch kolejowy został otwarty z dniem 1 czerwca b. r. Oprócz tego są prowadzone roboty przy przebudowie węzła kolejowego w Warszawie. Roboty te jednak ze względu na szczupłe kredyty, jakiemi rozporządza ministerstwo kolei żelaznych, ograniczają się do budowy tunelu linji średnicowej w Alei 3 Maja, stacji postojowej Szczęśliwice, oraz dokończenia budowy kilku wiaduktów i filarów mostu przez Wisłę.

Na Górnym Śląsku buduje się szereg nowych połączeń kolejowych, a mianowicie: 1) Chorzów—Szarlej, 2) Makoszowy—Mizerów, 3) Brzezie—Bluszczów, 4) Warszowice—Chybie, 5) Hajduki—Kochłowice, ogółem długości 48 klm. Połączenia te są konieczne ze względu na przeprowadzoną granicę, która odcina ważniejsze węzły kolejowe, pozostawiwszy je po stronie niemieckiej, oraz ze względu na potrzebę odpowiedniego skierowania ładunków.

W przyszłości zamierza ministerstwo kolei żelaznych rozwijać sieć kolejową w Polsce według programu, obejmującego budowę około 5.470 klm. linij kolejowych. Do budowy tych linij należy zaciągnąć kapitał prywatny, wobec czego ministerstwo kolei żelaznych prowadzi obecnie pertraktacje z Towarzystwem robót inżynierskich w Poznaniu i z Polskiem Towarzystwem budowlanem o wydanie koncesyj na budowę i eksploatację kolei przy pomocy kapitału francuskiego i angielskiego.

Pertraktacje z Towarzystwem robót inżynierskich dotyczą następujących linij: 1) Kalety — Chełm—Wieluń — Opatówek — Kamin — Inowrocław, długości około 250 kilometrów; 2) Zagłębie—Częstochowa, długości około 155 kilometrów; 3) Zagłębie—Opoczno—Warszawa z południową obwodową węzła warszawskiego. długości około 319 kilometrów. Płock—Sierpc—Rypin—Brodnica 106 klm.

Pertraktacje z Polskiem Towarzystwem budowlanem dotyczą linij:

1) Zagłębie — Stopnica — Szczebrzeszyn — Hrubieszów—Kiwerce, długości około 199 kilometrów; 2) Lublin—Szczebrzeszyn—Bełżec, długości około 144 kilometrów; 3) Chełm—Hrubieszów—Sokal, długości około 110 kilometrów.

Ponadto inżynier St. Podgórski ubiega się o koncesję na budowę i eksploatację kolei: 1) Warszawa—Radom—Ostrowiec, długości około 179 kilometrów, i 2) Lublin—Radom—Piotrków—Wieluń—Wieruszów—Kępno, długości około 350 kilometrów.

Niezależnie od budowy kolei normalno-torowych o trakcji parowej. Towarzystwo tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, uzyskało zarządzenie komisyjne Prezydenta Rzeczypospolitej na budowę tramwaju elektrycznego z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi.

Ubiega się również o uzyskanie koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznych w Zagłębiu węglowem Towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce, Spółka akcyjna.

Roboty inwestycyjne i odbudowy istniejących linij z powodu szczupłych kredytów, przewidzianych w preliminarzu budżetowym, ograniczają się w roku bieżącym prawie wyłącznie do kontynuowania najniezbędniejszych robót, rozpoczętych w roku ubiegłym. Z najważniejszych robót inwestycyjnych wymienić należy następujące:

1) Rozbudowę stacji, 2) rozbudowę węzła w Gdyni w związku z budową portu i rozpoczęcie budowy nowego dworca, 3) robudowę nowych stacyj granicznych, 4) przebudowę mostu Libelta i Kapeniera w Poznaniu, oraz wzmocnienie żelaznej konstrukcji istniejącego mostu przez Wisłę pod Toruniem, 5) dalszy ciąg rozbudowy warsztatów głównych na stacjach: Łapy, Poznań, Nowy Sącz i Lwów, oraz kontynuowanie budowy nowych warsztatów wagonowych na stacji Skalbmierzyce, 6) budowę nowej linji telefonicznej Grudziądz—Toruń, Kraków—Warszawa i Kraków—Lwów, oraz nowych linij telegraficznych Oświęcim—Dziedzice, Zebrzydowice—Chrzanów i Sosnowiec—Katowice.

Statystyka mieszkaniowa m. Warszawy

Warszawa, 18 czerwca.

Wydział statystyczny miasta Warszawy wydał ostatnio rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Warszawy z roku 1919 jako „statystykę nieruchomości" i „statystykę mieszkaniową". **Przerażające wprost cyfry daje statystyka mieszkaniowa**, wykazując olbrzymi procent ludności Warszawy, który mieszka w sposób, nieodpowiadający minimalnym wymogom zdrowia fizycznego i moralnego. Cyfry te dają następujący obraz:

Przeszło połowa ludności Warszawy (537 na 1.000) mieszka w mieszkaniach jedno- i dwuizbowych. W mieszkaniach jednoizbowych mieszka 30%, prawie jedna trzecia ludności Warszawy. Przeszło $^{3}/_{4}$ tych mieszkań jednoizbowych posiada tylko jedno okno i to przeważnie (w $^{3}/_{4}$ wypadkach) wychodzące na ciasne warszawskie podwórko.

Połowa prawie mieszkań jednoizbowych ma rozmiary, nie dochodzące 40 metrów sześciennych, podczas, gdy minimum, wymagane dla rodziny, złożonej z dwojga rodziców i dwojga dzieci, wynosi 45 do 48 metrów sześciennych. Tymczasem prawie połowa ludności, która zajmuje mieszkania jednoizbowe (około 100 tysięcy osób), mieszka po 5, nawet do 20 osób w jednej izbie. 16 tysięcy osób mieszka ponad 8 osób w izbie, 3 tysiące ponad 10 osób.

W 3.382 wypadkach ta jedyna izba jest nietylko kuchnią i sypialnią, ale i miejscem pracy chałupnika czy rzemieślnika. W 5.548 jednoizbowych mieszkaniach znajdują się nie należący do rodziny sublokatorzy, mieszkający kątem. Są okręgi, w których liczba lokali podnajętych wynosi 25%. Najmniejsze lokale są regułą w okręgach, posiadających największe domy.

Oburzające traktowanie robotników polskich na terytorjum Gdańska

„Baltische Presse" omawia warunki pracy **robotników sezonowych polskich**, przybyłych na terytorjum wolnego miasta. Dziennik stwierdza, że warunki te **urągają najelementarniejszym warunkom hygieny**. Robotników umieszcza się przeważnie w barakach, gdzie **robotnicy obojga płci pozostają we wspólnych pomieszczeniach.** Ponadto pracodawcy uważają, że w stosunku do robotników z Polski mogą nie stosować przepisów o wynagrodzeniu i traktowaniu robotników, obowiązujących w stosunku do Gdańska. Z ogólnej liczby 16 000 robotników rolnych, **około 10.000 przybywa z Polski.** Mimo jednak tak poważnego zapotrzebowania na siły robotnicze polskie, pracodawcy nie uważają za stosowne traktować tych robotników na równi z gdańskimi. Na nadużycie w tej dziedzinie wskazywali już niejednokrotnie posłowie robotniczy sejmu gdańskiego. „Baltische Presse" wyraża przekonanie, że należałoby jaknajrychlej w drodze odpowiedniego układu, uregulować położenie polskich robotników sezonowych na terytorjum wolnego miasta.

Min. Kiedroń o przesileniu gospodarczem

Redukcje w przemyśle — Drożyzna kredytu przyczyną drożyzny kosztów produkcji

Warszawa 17/6. Pat. Sejmowa komisja przem. handlowa, pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego, wysłuchała expose ministra przem. i handlu Kiedronia, w sprawie przesilenia gospodarczego. Minister stwierdził, iż istnieje ciężkie **przesilenie gospodarcze, które najostrzej przechodzi hutnictwo w Polsce**, ponieważ pracują w gorszych warunkach od hutnictwa niemieckiego. Wysokie koszta produkcji uniemożliwiają mu konkurencję z hutnictwem niemieckiem i czeskiem. Konkurencję hutnictwa polskiego zagranicą, utrudniło przedłużenie czasu pracy w Niemczech, co dało możność hutom niemieckim pracować na dwie zmiany, zamiast na 3, co bardzo poważnie wpłynęło na obniżenie kosztów producji. Uzdrowić stosunki może jedynie radykalna **reorganizacja produkcji drogą modernizacji urządzeń i przeprowadzenia oszczędności.** Zasadnicza sanacja jest kwestją kilku lat pracy i dużych nakładów finansowych. Dotychczasowa pomoc rządu wyraziła się w zupełnem zniesieniu dla hut podatku węglowego i zreformowanie podatku obrotowego w tym kierunku, iż od przejściowych procesów fabrykacji go się nie pobiera, zniżce taryf kolejowych na dalsze odległości.

Dalej oświadczył minister, iż rząd obecnie dla zbadania **warunków, w jakich pracuje obecnie przemysł górnośląski**, wyznaczył **komisję międzyministerjalną.** W przemyśle **węglowem** został zrobiony poważny krok w kierunku obniżenia kosztów produkcji, dzięki łącznym wysiłkom rządu, przemysłowców i robotników. — Wskutek tego ceny węgla od stycznia b. r. obniżone zostały o 40 procent. Przeprowadzone to zostało przez redukcje robotników pomocniczych. Redukcja wyraziła się na Górnym Śląsku liczbą 8 procent, w zagłębiu Dąbrowskiem liczbą 11 procent, w zagłębiu Krakowskiem 17 procent. Co do stanu **przemysłu włókienniczego**, to redukcja wytwórczości wyraża się cyfrą 40 procent. — W przemyśle **metalowym** kryzys wyraża się cyfrą 20 do 25 procent. — Poza sprawą zasadniczej reorganizacji produkcji, doraźny środek zaradczy minister widzi w podniesieniu wydajności pracy i w zdobyciu przez poważne ugrupowania przemysłowe kredytów inwestycyjnych za granicą.

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu, Klarner, który zobrazował sytuację kredytową i stwierdził, że **drożyzna kredytu prywatnego jest przyczyną drożyzny kosztów produkcji.** Przyczynę drożyzny kredytu minister widzi w inercji inflacyjnej, wskutek której, mimo stabilizacji waluty, stopa procentowa została na poziomie, przy pomocy którego zapewniano sobie w okresie inflacji zabezpieczenie przed spadkiem waluty. Drugą przyczyną drożyzny i braku kredytu, jest **brak środków obrotowych** wskutek zniszczenia ich przez inflację. Trzecią zaś przyczyną jest wolniejszy obieg pieniądza. Za jeden ze sposobów zaradzenia drożyźnie kredytu, minister uważa przedewszystkiem rozsprzedaż przez przemysł i handel zapasów towarów, których sprzedaż chociaż ze stratą, da producentom własne środki obrotowe i tańsze źródło pożyczkowe.

Przechodząc do akcji kredytowej Banku Polskiego, minister zauważył, iż pomoc kredytowa Banku Polskiego określa się jego statutem, ponieważ zaś główną formą kredytu, udzielanego przez Bank Polski, na zasadzie jego statutu, jest **kredyt dyskontowy**, a zastój w obrotach spowodował brak materjału wekslowego, przeto **kredyt dyskontowy, rzeczywiście udzielany przez Bank Polski, jest mniejszy, niż teoretyczna jego możliwość.** Wobec tego dla braku materjału wekslowego nie ma znaczenia aktualnego sprawa zniżenia pokrycia, gdyż zwiększonej wskutek tego emisji życie gospodarcze nie byłoby w stanie wykorzystać. Punkt ciężkości państwowych świadczeń kredytowych przenosi się więc na Bank gospodarstwa krajowego, któremu skarb będzie przekazywał wszystkie swoje wolne fundusze. Jednakże ponieważ są to fundusze budżetowe, które muszą być wycofane w terminie, przeto **pożyczki Banku gospodarstwa krajowego mogą być udzielane tylko pod zupełnie pełną gwarancją zwrotu ich w terminie.**

Stopa procentowa będzie wynosiła $1^{3}/_{4}$% miesięcznie, niezależnie od tego, czy pożyczka będzie uzyskana bezpośrednio od Banku gospodarstwa krajowego, czy też za pośrednictwem banków prywatnych. Rozumiejąc, iż drożyzna kredytu ma swoje źródło w braku kapitałów obrotowych, jednak biorąc pod uwagę, że w ostatnim czasie, dała się zauważyć nieuprawniona lichwa pieniężna, rząd zamierza uregulować tę dziedzinę i przygotować projekt rozporządzenia, normującego stopę procentową.

Dyskusję nad obu przemówieniami odłożono do następnego posiedzenia. Do głosu zapisało się 10 mówców.

Kronika ekonomiczna

ILE PODATKU ZAPŁACI W B. R. WIES A ILE MIASTO. Preliminowane na r. b. obciążenie podatkowe całej ludności wiejskiej wynosi 333 miljony złotych, z czego na opodatkowanie ze strony skarbu państwa przypada 258 miljonów złotych, na opodatkowanie ze strony samorządów 75 miljonow złotych.

Ludność miejska, a więc handel, przemysł i wszystkie inne sfery zarobkujące w miastach, opodatkowane zostaną w r. b. w sumie 433 miljonów złotych, z czego na opodatkowanie ze strony państwa przypada 361 miljonów złotych, na opodatkowanie zaś ze strony samorządów 72 miljony złotych.

Opodatkowanie zatem wsi wynosi 41% ogółu opodatkowania, opodatkowanie miast 59%.

Ten stosunek, określony dla całego bieżącego roku, odpowiada mniej więcej stosunkowi wpływów od wsi i miast, osiągniętych przez skarb państwa w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku.

Z podatku gruntowego oraz z podatku majątkowego, na jaki wpłacono zaliczki na podstawie podatku gruntowego, wpłynęło do kas skarbowych do dnia 1 czerwca b. r. 61·1 miljonów złotych, tyle zatem wpłaciła ludność wiejska.

Ludność miejska natomiast z podatku przemysłowego oraz na poczet podatku majątkowego, który dotąd płacony był na podstawie podatku przemysłowego, wpłaciła do kas skarbowych 104·3 miljony złotych. Stanowi to 39% i 61% ogółu opodatkowania.

(rb) **WARTOSC OBIEGU W POLSCE** wynosi obecnie mało co więcej, jak $^{1}/_{5}$ normalnego zapotrzebowania. Teorja powiada bowiem, że obieg banknotów powinien przewyższać najmniej o 20% sumę wszystkich podatków pośrednich i bezpośrednich, które w ciągu roku mają wpłynąć do kas państwowych. Ponieważ nasz budżet roczny dosięga cyfry 1,600.000 złotych, obieg banknotów powinien wynosić około 2 miljardów zamiast 460 miljonów, jak obecnie.

ROZWOJ P. K. O. W OSTATNICH MIESIĄCACH nie postąpił naprzód, jak się przedtem spodziewano, a nawet pod pewnemi względami cofnął się, co stoi w związku z ogólnem przesileniem. I tak obrót czekowy, który w połowie maja doszedł był do 34,000.000 zł., spadł następnie na 28,000.000, a potem nieco się podniósł na 30,000.000. Z końcem kwietnia lokaty P. K. O. w kredytach wynosiły 8 i pół miljona zł., a od tego czasu wzrosły tylko na 11 i pół miljona i to głównie na rzecz instytucyj społecznych, podczas gdy sumy, ulokowane w przemyśle, a nawet w spółdzielniach, wykazują zniżkę. Lokata w papierach państwowych wzrosła na 5,000.000 zł. Stan oszczędności wynosi zaledwie 2,000.000 zł., co jest najlepszym probierzem, jak bardzo jest u nas obieg pieniądza nienasycony i jak mało przy niskim dochodzie społecznym, oraz przy zjedzeniu dawniejszych kapitałów społeczeństwo obecnie może oszczędzać. Według programu p. Grabskiego, P. K. O. ze swoich zapasów musi przedewszystkiem kupować papiery państwowe, oraz wspierać przedsiębiorstwa państwowe i inne publiczne, podczas gdy dla interwencji we właściwem życiu gospodarczem niewiele pola jej pozostaje. Rozwój P. K. O. w Polsce jest co prawda w bardzo wysokim stopniu zahamowany nietylko niedostateczną liczbą urzędów pocztowych, lecz także ich niesprawnem funkcjonowaniem. Dlatego ulepszenie aparatu pocztowego, zwłaszcza na prowincji, nawet choćby kosztem pewnych wkładów, miałoby, zwłaszcza w obecnych czasach, wielką doniosłość dla obrotu bezgotówkowego, dla wzrostu oszczędności i rozwoju zmysłu oszczędnościowego.

(rb) **CENY BYDŁA** są u nas obecnie o 30% tańsze niż przed wojną, a ceny mięsa są droższe o ten sam, jeżeli nie większy odsetek. Zniżenie tej różnicy jest jednem z najtrudniejszych, niemniej jednem z najważniejszych zadań polityki gospodarczej.

(rb) **EKSPORT, A WIĘC I PRODUKCJA WĘGLA GORNOSLĄSKIEGO** w maju b. r. okazały znowu ogromną poprawę w porównaniu z fatalnym pod tym względem miesiącem kwietniem. Produkcja w maju wynosiła okrągło 2,350.000 tonn, a w kwietniu 2,066 000 tonn. Przeciętnie dziennie dobywano w maju 94 000 tonn, a w kwietniu 86.000 tonn. Wywóz do Niemiec wzrósł w maju na 1,120.000 tonn, podczas gdy w kwietniu wynosił okrągło o $^{1}/_{2}$ miljona tonn mniej. Ta nadzwyczajna poprawa, która w bilansie handlowym wyrazi się różnicą około 15,000.000 złotych, ma przyczynę wyjątkową, a mianowicie strejk górniczy na Śląsku Niemieckim. Nie da się jednak zaprzeczyć, że w maju złączone wysiłki przemysłowców i robotników doprowadziły na Górnym Śląsku do zmniejszenia kosztów produkcji i podniesienia wydajności pracy. Zapasy na hałdach zmniejszyły się w ciągu maja z 760.000 tonn na 580.000 tonn.

Na tę poprawę polskiego eksportu węgla do Niemiec odpowiedział obecnie rząd niemiecki bezprawnem ograniczeniem tego eksportu mniej więcej do cyfry kwietniowej, t. j. do 500.000 ton, podczas, gdy Niemcy w myśl umów międzynarodowych są obowiązane jeszcze do roku 1925 przyjmować miesięcznie 1,110.000 tonn polskiego węgla z Górnego Śląska. W obecnej sytuacji gospodarczej rząd musi wystąpić z jaknajwiększą energją w kierunku cofnięcia tego bezprawnego zarządzenia Niemiec — zwłaszcza, że liczba bezrobotnych w okręgu górnośląskim dochodzi do 15.000, a wskutek zastoju w hutnictwie może jeszcze wzróść.

(rb) **NABYWANIE I PROWADZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH PRZEZ ZWIĄZKI OKRĘGOWE KAS CHORYCH** było przedmiotem zasadniczej decyzji ministerstwa pracy i opieki społecznej w ostatnich czasach. Z okazji projektowanego przez Związek okręgowy Kas chorych we Lwowie zakupna wytwórni i hurtowni leków, przeważnie wyrabianych na eksport, przyczem miano na ten cel nałożyć jednorazowo po 15 gr. od każdego ubezpieczonego, w każdej należącej do Związku Kasy chorych. Otóż ministerstwo rozstrzygnęło, że Kasy chorych mogą prowadzić wytwórnie leków wyłącznie dla celów własnych, ale nie mają prawa prowadzić takich wytwórni jako przedsiębiorstw dochodowych, ani też nabywać udziałów w podobnych przedsiębiorstwach.

(rb) **CENTRALNY ZWIĄZEK MAŁOOPLSKIEGO PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO WE LWOWIE ZWROCIŁ SIĘ DO ZAKŁADU UBEZPIECZEN OD WYPADKOW WE LWOWIE** z propozycją, by dla przemysłu fabrycznego udzielił z nadwyżek kasowych krótkoterminowych kredytów niskoprocentowych za odpowiednią gwarancją. Podobno Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie uchwalił już w miarę rozporządzalnych funduszów udzielanie swym członkom pracodawcom pożyczek na 6 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego.

ZNISZCZONE ZASIEWY W ROSJI. Z Moskwy donoszą: o katastrofie nieurodzajów ozimin, w okolicy Sarycyna, które przepadły zupełnie. Produkcja rolnicza nie przekroczyła normy r. 1921 i wynosić będzie od puda do dwóch z dziesięciny. Z okręgu donieckiego donoszą również, że upały zniszczyły urodzaje. W szeregu miejscowości okręgu donieckiego oraz w gubernji stawropolskiej i terskiej oziminy skoszono na paszę. O pogorszeniu urodzajów donoszą także z Krymu i Irkucka.

Budzący się duch Europy

„Wiadomości Literackie" w Nrze 22 i 23 przynoszą bardzo ciekawe szczegóły z dziedziny najnowszej twórczości literackiej, świadczące, że po wielkim okresie wszechwładnego utylitaryzmu i materjalistycznych koncepcyj na tle powojennego kryzysu zaczyna się budzić nowa świadomość, zwracająca się w stronę wartości duchowych. Pisarzy zaczyna znowu zajmować człowiek i jego jaźń poza przypadkowością chwili, w dociekaniu tej jaźni stają znowu na krawędzi mistycyzmu. Bardzo wyraźne wpływy mistycyzmu wykazuje szkic filozoficzny **Henryka Barbusse'a „Idjota"**. O ile tylko mogę — mówi bohater Barbusse'a — mam litość nad sobą. Współczucie. Proste i czułe odruchy serca zwyciężają mnie i przestałem się im opierać. Gdy widzę szeroko rozwarte strwożone oczy żebraka lub konia z trudem dźwigającego jarzmo, wówczas czuję silniej nawet, niż w dniach mych własnych zdobyczy duchowych, że jestem tylko częścią istotnej głębi i misterjum życia. Wnikam w całokształt przyrody i wobec odwiecznej prawdy staję się tym razem jednym z odwiecznych a współczujących prostaczków na ziemi. Autor ciekawego szkicu p. t. „Europa... tańczy" („Wiadomości Literackie") p. Ryszard Ordyński, uważa powyższe objawy za oddźwięk jednej z wielu po Europie rozsianych „kapliczek mistycyzmu". W tych „kapliczkach" wykluwa się zwolna „dusza" nowej Europy, szukająca przedewszystkiem „człowieka", albo jak to określa **D. H. Lavrence**, jeden z przedstawicieli ruchu literackiego w Anglji, który w dziele o „Przeznaczeniu człowieka" widzi w nim tylko ciągłe, statystyczne szukanie Boga.

Nawet znany szyderca i ironista, **Bernard Shaw**, dotad pod maską satyry ukrywający swoje wielkie tęsknoty, ostatnio w głośnym swym dramacie **„Saint Joan"** („Święta Joanna"), który to utwór po sukcesach w Ameryce właśnie niedawno wystawiono w londyńskim „Nev-Theatre", nie poszedł za wzorem Voltaire'a („La pucelle"), lecz dał potężną legendę o Dziewicy Orleańskiej, (w 6 obrazach z epilogiem) dając nie tylko wizję potężnego ducha w zapasach z przeciętnością ludzką, lecz także głęboką podnietę do rozmyślań nieziemskich na temat przeznaczenia człowieka boskich źródeł jego twórczej siły.

Są to oczywista drobne, na razie niepozorne objawy, świadczące, że jednak w powojennej „tańczącej" Europie budzić się „duch" zaczyna i szuka nowej formy wyrazu, która może zaprowadzi do nowej formy życia.

Teatralna senzacja włoska

Premjerę nowej sztuki Pirandell'a w Medjolanie wyprzedziły wielkie oczekiwania i tygodniami trwające przygotowania. Publiczność jednak, wypełniająca do ostatniego miejsca olbrzymią salę teatralną „Filodrammatici", doznała pewnego zawodu wobec tego, że sztuka nie spotkała się w Medjolanie z tem powodzeniem, jakie jej wróżyli krytycy, dodyrektorowie i aktorzy.

Pod względem oryginalności stoi nowy dramat Pirandell'a na równi z jego znaną u nas dramatyczną groteską p. t. „Sześć osób w poszukiwaniu autora" i nosi tytuł: „Każdy na swój sposób" Myśl zasadnicza wykazuje nawet pewne pokrewieństwo z głównym motywem „Sześciu osób". Fabuła jest bardzo skomplikowana i utrzymuje w napięciu uwagę widza dziwnemi perypetjami przez cały akt pierwszy, dopóki się ku swemu wielkiemu zdziwieniu nie dowie, że to co widział, to tylko teatr w teatrze, a osoby działające aktorami, grającymi pod fałszywemi nazwiskami prawdziwą historję szanowanych ogólnie obywateli pewnego włoskiego miasta. Całą historję zaczerpnął autor z kroniki dzienników i udramatyzował odnośne zdarzenie.

Drugi akt rozgrywa się w foyer teatru. Dwie osoby rozpoznają siebie i swoje koleje życiowe w osobach działających dramatów i rzucają się w oburzeniu na autora, który ośmielił się pokazać na scenie ich sprawy sercowe. Przychodzi do wielkiego skandalu, kurtyna musi zapaść i reżyser oświadcza, że trzeciego aktu nie można już wobec tego zagrać. Nową sztukę Pirandella wykonała wzorowo trupa Daria Niccodemi'ego. Reżyserował ją przy pomocy Niccodemi'ego sam autor.

Rozmaitości

OFIARNOSC AMERYKANKI DLA SZTUKI. — Sławny skrzypek, nasz rodak, Bronisław Haberman, ktory niedawno powrócił z Ameryki, opowiada o następującym epizodzie, charakterystycznym dla tamtejszego mecenatostwa sztuki. Oto pewna znajoma, zamożna, dama bynajmniej jednak nie miljonerka, sprzedała swą kosztowną kolję z pereł, by móc przyjść z pomocą symfonicznej orkiestrze, która wytknęła sobie za cel popierać nieznane dotąd kompozytorskie talenty. Znakomity artysta odniósł wogóle wrażenie, jakby Ameryka północna swą wielką potęgę stawiała teraz na usługi kultury, nauki i sztuki.

DESZCZ METEORYTOW. W związku z niedawnym deszczem meteorytów w Odenwaldzie opisuje „Königsberger Ztg." taki obfity deszcz, jaki wydarzył się w r. 1808 w Igławie. Oto chłopi idący do kościoła w Stangern, usłyszeli w powietrzu huk, podobny do odgłosu bębna tureckiego, a następnie trzechkrotny łoskot, po którym ujrzeli, jak na przestrzeni jednej mili spadały z powietrza kamienie różnej wielkości, niektóre ważące 7 funtów. Wiele zaryło się w ziemię do głębokości 1 stopy. Jest rzeczą znamienną, że wszyscy świadkowie stwierdzili, iż kamienie te w chwili, gdy spadły, wykazywały miękką konsystencję i były gorące.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni: L. K. Górski